Należność pocztowa opłacona ryczałtem. Wilno, Niedziela 29 Czerwca 1930 r. Cena 20 groszy.

KURJER WILEŃSKI

Rok VII. NIEZALEŻNY ORGAN DEMOKRATYCZNY Nr. 147 (1789)

Rafa kłajpedzka.

Litwa posiada jedyny port w Kłajpedzie, który sprawia rządowi kowieńskiemu coraz więcej trudności. Obszar kłajpedzki, obejmujący 265.000 ha ziemi, zamieszkały jest przez 141.000 ludności, składającej się w większości z renegatów litewskich, którzy zostali przez kulturträgerów pruskich, w ciągu długich stuleci — podobnie jak i żywioł polski w pobliskich Prusach Wschodnich—zgermanizowani. Dziś ludzie ci, o nazwiskach i obyczajach litewskich, czują się Niemcami i hołdują zasadom zupełnie — hakatystycznym, pruskim. Pod tym względem Kłajpeda nie różni się w niczem ani od Królewca, ani od Gdańska. Wszędzie ten sam duch „hanzeatycki", szowinistyczny.

Po opanowaniu przez powstańców litewskich Kłajpedy w styczniu 1923 r., Rada Ambasadorów, jak wiadomo, już w końcu lutego 1923 r. uznała prawa suwerenne Litwy nad Kłajpedą, która otrzymała specjalne prawa autonomiczne. Polska, jak wiadomo, otrzymała możliwość używania portu kłajpedzkiego, czyli t. zw, „wolną strefę", o czem jednak z biegiem czasu w dziwny sposób zapomniano.

Stosunki prawne pomiędzy Kłajpedą a Litwą reguluje specjalny Statut Kłajpedzki, ustanawiający dla Kłajpedy sejmik krajowy, będący ciałem doradczem dla Dyrektorjatu, rządzącego właściwie z ramienia rządu litewskiego. Pozatem rząd kowieński posiada w Kłajpedzie organ wykonawczy w osobie swego gubernatora wojskowego.

Na tle tych właśnie praw autonomicznych Kłajpedy, powstają pomiędzy sejmikiem kłajpedzkim a rządem kowieńskim najrozmaitsze spory. Kowno, obejmując Kłajpedę, objęło oczywiście wszystkie pasywa i aktywa kraju. Tymczsem korzysta ono z—aktywów, lecz o pasywach słyszeć nie chce... Trwa tedy długoletni spór o renty inwalidzkie, o renty wojskowe, o waloryzację waluty, o kompetencję sądów i urzędów, słowem — liczba tych spornych punktów jest tak wielka, że można już śmiało mówić o wielkim kompleksie sporów kowieńsko-kłajpedzkich. Dochodzi raz wraz do ostrej wymiany zdań, Kowno grozi wstrzymaniem zasiłków, Kłajpeda zaś—skargą do Ligi Narodów. Wciąż sprytny poseł berliński w Kownie p. Morath musi interwenjować, wciąż musi łagodzić naprężoną sytuację, musi godzić poważnione strony.

Niemcom bowiem zależy na dobrych stosunkach z Litwą. Od czasu Woldemarasa i zawarcia traktatu handlowego, polityka litewska stale się orjentuje w stronę Niemiec. Wzamian za to Litwa otrzymuje niektóre małe koncesje gospodarcze. I tak n. p., mimo istniejącej nowej ustawy celnej, puszczają Niemcy produkty żywnościowe z Litwy do Prus Wschodnich, a to na podstawie t. zw. „małego ruchu granicznego". Dalej popierają Niemcy, szczególnie w Prusach Wschodnich, aspiracje litewskie do Wilna i wogóle ukuli Niemcy królewieccy hasło, iż interesy litewskie i wschodnio-pruskie są ze względu na rzekome „niebezpieczeństwo polskie" — identyczne. Nie jest też tajemnicą, że poseł Morath ma duży wpływ na min. spraw zagranicznych Zauniusa, który jest znanym germanofilem. P. Zaunius był bowiem przed wojną kapitanem niemieckiego sztabu generalnego, dokąd, jak wiadomo, przyjmowano jedynie bezwzględnie pewnych oficerów. Minister Zaunius właśnie w sprawach Kłajpedy obiecywał Niemcom szereg koncesyj, które jednak gubernator wojskowy w Kłajpedzie Merkis — przekreślił. Doszło do tego, że pisma hakatystyczne w Królewcu musiały stanąć w obronie Zauniusa przeciwko politykom litewskim...

Najnowsze wypadki w Kłajpedzie, gdzie sądy kłajpedzkie nie chciały wydać więźnia władzom kowieńskim, gdzie idzie walka o optantów i uregulowanie finansowe, gdzie władze litewskie znowu zajęły stanowisko, skierowane przeciwko agitacji szkolnej Niemców, gdzie władze litewskie wydaliły szereg nauczycieli, agitatorów niemieckich, sytuację znacznie zaogniły.

Wszystkie pisma królewieckie podnoszą krzyk, jaka to krzywda dzieje się Niemcom kłajpedzkim, bo nie mogą rządzić się w Kłajpedzie jak szare gęsi. Pisma wyraźnie piszą, że o ile Kowno nie zmieni swego postępowania w stosunku do Niemców kłajpedzkich, wówczas Niemcy udadzą się ze skargą do — Ligi Narodów. Wogóle groźba Genewy jest tu dość częsta. Widocznie Niemcy czują się pewnie na gruncie genewskim...

Niemiła dla obu stron „kwestja kłajpedzka", psująca harmonję sielanki niemiecko-litewskiej, jest przedmiotem ciągłych narad i targów. Najbardziej cierpi z powodu tych nieporozumień — p. poseł Morath, który wolałby usunąć tę niemiłą dlań przeszkodę. Sferom nacjonalistycznym oczywiście cała ta awantura kłajpedzka jest nieco na rękę, gdyż mogą one powoli wszcząć akcję celem odzyskania Kłajpedy, narówni z akcją rewizjonistyczną Pomorza Polskiego. Zarówno bowiem Pomorze, jak i Kłajpedę hakatyści uważają jako „zrabowane tereny" niemieckie („geraubte Geviete"). Pamiętny jest przecież fakt, że oficjalni politycy niemieccy odmówili podpisania paktu o Locarno Wschodnie. O tem pamiętać winni nietylko Polacy, ale również i Litwini.

A. K.

Królewiec.

Zakończenie Konferencji Małej Ententy.

SZCZYRBSKIE JEZIORO, 28.VI. (Pat.) Konferencja Małej Ententy została zakończona. W dniu dzisiejszym trzej ministrowie opuszczają Szczyrbskie Jezioro. Marinkowicz uda się bezpośrednio do Bukaresztu w celu prowadzenia rokowań gospodarczych z Rumunją.

Trzej ministrowie przed wyjazdem przyjęli przedstawicieli prasy, którym udzielali odpowiedzi na zadawane pytania.

Marinkowicz, mówiąc o kryzysie rolniczym państw europejskich, wypowiedział się za systemem nowej wspólnej organizacji gospodarczej i celnej krajów rolniczych i przemysłowych, obie bowiem kategorje krajów są jednakowo zagrożone, jedne pośrednio, drugie bezpośrednio. Benesz, reasumując prace konferencji, podkreślił fakt podpisania statutów Małej Ententy, które będą ogłoszone i złożone w Genewie. Benesz wyjaśnił, że nie chodziło tu bynajmniej o rzecz zasadniczo nową. Ujęto jedynie na piśmie doświadczenie w dziedzinie procedury, nabyte i wypróbowane w okresie 8 lat. Ten organiczny statut obejmuje sprawę przewodnictwa, ustalenia programów regularnych zebrań oraz przewiduje możliwość powierzenia jednemu z trzech krajów, wchodzących w skład Małej Ententy, mandatu przemawiania w imieniu wszystkich.

Nakoniec Benesz podkreślił, że od 10 lat swego istnienia Mała Ententa prowadziła świadomie pracę konstruktywną, uprawiając zachowawczą politykę pokoju. Trwając mocno na zajętem stanowisku, widzimy jasno sytuację. Wzajemne zaufanie, cechujące nasze obrady, napawa nas spokojem.

Zakończenie kongresu eucharystycznego.

POZNAŃ, 28.VI. Dziś w obecności legata papieskiego, nuncjusza Marmaggi i ks. przmasa dr. Hlonda odbyło się ostatnie posiedzenie kongresu eucharystycznego. Po zagajeniu obrad ks. Prałat Adamski wygłosił ostatni referat zjazdowy na temat „Eucharystja źródłem akcji katolickiej", poczem odczytano szereg rezolucyj, uchwalonych przez poszczególne sekcje kongresu.

Zkolei marszałek Bniński przystąpił do zamknięcia obrad, przyczem wyraził podziękowanie ks. nuncjuszowi i ks. prymasowi za zaszczycenie obrad swą obecnością, dalej wszystkim ks. ks. arcybiskupom i biskupom, za udział w obradach, miastu Poznaniowi za gościnne przyjęcie i wszystkim uczestnikom, zwracając się szczególnie serdecznie do rodaków, przybyłych na kongres z zagranicy.

Następnie zabrał głos ks. legat papieski nuncjusz Marmaggi, który w języku francuskim wyraził uznanie organizatorom kongrasu, a następnie polecił sekretarzowi nuncjatury w Warszawie odczytać pismo odręczne Ojca Świętego Piusa XI, wystosowane do ks. nuncjusza z okazji kongresu.

W piśmie tem Ojciec Św. zaznacza, jaką radością przejęła go wiadomość, że w Poznaniu odbędzie się pierwszy polski kongres eucharystyczny i wyraża przekonanie, że kongres ten spełni chlubnie swe zadanie i przyniesie znamienne korzyści narodowi polskiemu, który Ojciec Święty otacza szczególną życzliwością. W końcu udziela ks. nuncjuszowi, księżom kardynałom i całemu narodowi polskiemu błogosławieństwa apostolskiego, jako dowód ojcowskiej życzliwości.

Po odczytaniu tego listu zabrał głos w dalszym ciągu ks. nuncjusz i po krótkiej modlitwie udzielił błogosławieństwa, kończąc je słowami po polsku: „Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus". Odśpiewaniem pieśni „Boże coś Polskę" zakończono ostatecznie obrady.

Wyjazd na urlop min. Zaleskiego.

WARSZAWA, 28.VI. (Pat). Minister Zaleski udaje się dziś z małżonką na wypoczynek do Krynicy. Min. Zaleskiego podczas wypoczynkowego urlopu zastępować będzie podsekretarz stanu Wysocki.

Rewizyta floty duńskiej.

Tel. od wł. kor. z Warszawy.

Dnia 3 b. m. przybywa do Gdyni eskadra floty wojennej Danji z rewizytą do Polskiej marynarki wojennej, której eskadra w roku ub. odwiedziła wody duńskie i podejmowana była w Kopenhadze. Pobyt marynarzy duńkich w Polsce potrwa do dnia 7 lipca.

Przylot eskadry powietrznej francuskiej.

Tel. od wł. kor. z Warszawy.

Wczoraj rano wylądowała w Warszawie wojskowa eskadra francuska w liczbie 7 płatowców. Lotnicy francuscy zabawią w Warszawie kilka dni. Jest to jedna z kolejnych wizyt, jakie mają miejsce stale pomiędzy lotnictwem polskiem i francuskiem.

Zapowiedź awansów u Min. Spraw Wewnętrznych.

Tel. od wł. kor. z Warszawy.

Dowiadujemy się, że w pierwszych dniach lipca nastąpią dość liczne awanse urzędników państwowej służby administracyjnej w Min. Spr. Wewnętrzn. Awanse będą dotyczyć urzędników starostw, urzędów wojewódzkich i centrali ministerstwa.

Z Pekinu do Kantonu.

WASZYNGTON, 28.VI. (Pat). Stany Zjednoczone podpisały układ handlowy z Chinami. Rząd amerykański przeniósł poselstwo z Pekinu do Kantonu.

Ambasada polska w Angorze.

Uchwała Rady Ministrów.

WARSZAWA, 28.VI (Pat). Na wczorajszem posiedzeniu Rady Ministrów pod przewodnictwem premj. Sławka m. in. uchwalono podnieść poselstwo polskie w Angorze do stopnia ambasady, oraz przyjęto do wiadomości sprawozdanie ministra spraw wewnętrznych w sprawie rezerw zbożowych.

Wyrok w procesie zamachowców ukraińskich.

Główny sprawca skazany na karę śmierci.

LWÓW, 28.VI. (Pat). Dziś o godz. 10.15 ogłoszony został wyrok przeciwko 17 członkom ukraińskiej organ. wojsk. Główny oskarż. Roman Bida za zbrodnię zdrady głównej z § 58 c i 68-b U. K. oraz za zdradę z § 4 i 5 ustawy dynamitowej przez wstąpienie i należenie do ukraińskiej organizacji wojskowej, organizacji zmierzającej drogą aktów teroru i sabotażu do oderwania z bronią w ręku Małopolski Wschodniej i ziem wschodnich od Polski przez czynny udział w spiskach, przez organizowanie zamachów terorystycznych i napadów, przez umyślne spowodowanie wybuchu materjałów eksplodujących na Targach Wschodnich w dniu 7 września 1927 r., przyczem nastąpiło ciężkie uszkodzenie ciała urzędniczki Targów Wschodnich Marji Strejtówny oraz uszkodzenie cudzej własności,—skazany został, jako bezpośredni sprawca, na karę śmierci. Oskarżony Taras Kruszelnicki za zbrodnię zdrady głównej — na 3 lata ciężkiego więzienia z obostrzeniem, oskarżony Michał Taraszczuk, Jan Wacek, Józef Naorlewicz, Włodzimierz Machnicki—wszyscy skazani zostali na 4 lata ciężkiego więzienia z obostrzeniem, Józef Kiryluk — na 3 lata ciężkiego więzienia z obostrzeniem, Roman Kaczmarski — na 2 lata ciężkiego więzienia z obostrzeniem. Wszystkim oskarżonym, skazanym na więzienie, zaliczono areszt śledczy. 9 osób, w tem 2 kobiety, uwolniono. Powództwo cywilne Marji Strejtówny sąd pozostawił bez rozpoznania.

Kraków przed Kongresem Centrolewu.

(Tel. od własnego korespondenta z Warszawy).

Z Krakowa donoszą, że w związku z dzisiejszym kongresem miasto nie przybrało jakiegoś specyficznego wyglądu. Ruch jest coprawda wzmożony. Od czasu do czasu przewijają się specjalni informatorzy kongresu z opaskami na rękawach. Jednak ludność krakowska specjalnego zainteresowania kongresem nie wykazuje. Po mieście kolportowany jest szereg oświadczeń krakowskiego oddziału BBWR, omawiających fałszywą grę przywódców Centrolewu. W dniu wczorajszym odbyło się w Krakowie przełączanie automatycznej stacji telefonicznej, co w pewnym stopniu utrudniło pracę organizatorom kongresu, gdyż część komunikacji telefonicznej była sparaliżowana. Wojewoda krakowski wydał zakaz sprzedaży i wyszynku napojów alkoholowych od soboty rano do poniedziałku. Zjazd na kongres spodziewany jest dopiero w nocy z soboty na niedzielę i w niedzielę rano. Krakowska organizacja P. P. S. C. K. W. wydała odezwę do chłopów, twierdząc kłamliwie, jakoby rogatki krakowskie miały być obsadzone przez uzbrojone bandy, które mają nie dopuszczać chłopów na kongres. Wobec czego Centrolew wzywa chłopów do pozostania na wsi, w razie gdyby ktokolwiek nie chciał iść do Krakowa.

W tutejszych kołach B. B. W. R. odezwę tę traktują jako dowód, że Centrolew, licząc się z możliwością słabego dopływu przyjezdnych, chce ten fakt już zgóry osłonić niemożliwością dostania się mas chłopów do Krakowa.

W ciągu dnia wczorajszego przybyli do Krakowa wszyscy przywódcy Centrolewu, oraz posłowie i senatorowie, wchodząy w sład Centrolewu. Również do Krakowa przybywają komuniści, przybyli także wszyscy posłowie frakcji komunistycznej, co wzbudziło niepokój wśród organizatorów kongresu, bowiem przypuszczają oni, że komuniści będą usiłowali sprowokować zamieszki w czasie demonstracyj.

W godz. przedpołudn. odbyły się obrady rady naczelnej P.S.L. Piast, na których uzgodniony był tekst przemówienia, które Witos wygłosi na kongresie. Również odbyło się posiedzenie rady naczelnej NPR. prawicy, na którem ustalono tekst przemówienia posła Popiela. który będzie przemawiał na kongresie. Odbyło się wczoraj także zebranie Centralnego Komitetu. Komitet ten zajął się ustalenim porządku i treści przemówień, które trwać będą do 15 min. oraz ustaleniem całego szeregu szczegółów dzisiejszej demonstracji.

Jak utrzymują w kołach Centrolewu, kuluminacyjnym punktem ma być przemówienie p. Thugutta. W opracowanych rezolucjach Cetrolew określi swój stosonek do Marszałka Piłsudskiego i Pana Prezydenta Rzplitej.

Chadecja nie bierze czynnego udziału w dzisiejszym zjeździe krakowskim.

Telefonem od własnego korespondenta z Warszawy.

Udział Chrześcijańskiej Demokracji w dzisiejszym kongresie Centrolewu był od początku organizowania jego powodem licznych tarć w łonie tego stronnictwa. Szczególnie duchowieństwo i działacze polityczni, nie biorący udziału w życiu politycznem, a należący do Chrześcijańskiej Demokracji, ustosunkowali się negatywnie do wspólnej demonstracji z antyklerykalnemi partjami lewicy. Kilkanaście lat temu zarząd dzielnicowy Chrześcijańskiej Demokracji na Małopolskę Zachodnią obwieścił uchwałę o biernem ustosunkowaniu się i zajęciu stanowiska obserwacyjnego wobec kongresu. Naskutek różnych pogłosek na temat ten w sprawie Centrolewu zarząd Chadecji na Małopolskę zachodnią ogłosił następujący komunikat: „Przed paru tygodniami ogłoszona została uchwała zarządu Chade Zachodniej Małopolski, iż w demonstracji niedzielnej Centrolewu Chadecja krakowska ze względów zasadniczych udziału nie bierze. Uchwała ta nie została zmieniona, wobec czego wszelkie pogłoski o udziale krakowskiej Chade w demonstracji niedzielnej są nieścisłe".

Należy zaznaczyć, że między władzami naczelnemi Ch. D. a zarządem na Małopolskę zachodnią nastąpił kompromis, mocą którego krakowscy posłowie i senatorowie tego stronnictwa ograniczą się tylko do obserwacyjnego zgromadzenia na ulicy Rajskiej. Natomiast Ch. D. krakowska w demonstracjach ulicznych udziału brać nie będzie.

Przesilenie na stanowisku ministra spraw wojskowych w Litwie.

Podług otrzymanych przez nas informacyj, obecny minister spraw wojskowych w Litwie Warjakonis podał się do dymisji.

Na jego miejsce mianowany został b. attaché w Rydze pułk. Gudrajtis.

—oo—

Koniec okupacji Nadrenji.

BERLIN, 28.VI. (Pat). Biuro Wolffa donosi, że Międzysojusznicza Komisja Nadreńska zawiadomiła komisarza rządu Rzeszy dla terenów okupowanych, że z dniem 30 b. m. o godzine 24 przestają obowiązywać przepisy o okupacji na terenie zajmowanym dotychczas przez załogi okupacyjne.

—o—

Ostatni bataljon.

KEHL, 28. VI. (Pat.) Ostatni bataljon wojsk okupacyjnych opuścił w dniu wczorajszym Kehl.

Demonstracja komunistyczna.

PARYŻ, 28. VI. (Pat.) Wczoraj około godz. 22.20 grupa, złożona z 40 osobników, obrzuciła kamieniami gmach ambasady polskiej. Cztery szyby zostały wybite. Sprawcy napadu zbiegli, zanim policja zdołała interwenjować.

Krwawa bójka hitlerowców z komunistami.

BERLIN, 28.VI. (Pat). W czasie zgromadzenia hitlerowców w jednej z sal berlińskich doszło wczoraj do krwawej bójki z komunistami. Obecni na sali komuniści zaatakowali hitlerowców kuflami od piwa. Uczestnicy zebrania, ratując się przed ciosami walczących, musieli wyskakiwać przez okno z wysokości 3 metrów na ulicę. Policja aresztowała kilkadziesiąt osób. Kilkudziesięciu uczestników zebrania odniosło rany. 12 osób ciężko rannych przewieziono do szpitala.

Zmiana programu pobytu P. Prezydenta.

Program pobytu Pana Prezydenta Rzeczypospolitej na terenie województwa wileńskiego uległ zmianie w związku z odjazdem Głowy Państwa do Warszawy w dniu 30 czerwca. Program ten obecnie przedstawia się następująco:

Niedziela, dnia 29 czerwca r. b.

Godz. 9.00—10.05: Przejazd do Kołtynian przez Łyngmiany. W Łyngmianach zwiedzenie strażnicy K. O. P. i szkoły.
Godz. 10.05—11.05: Przejazd do N.-Święcian. Pan Prezydent przyjmuje defiladę KOP w. f. i p. w.
Godz. 11.05—16.00: Przejazd do Święcian. Msza Św. Zwiedzenie stacji opieki nad matką i dzieckiem, wystawy tkanin ludowych. Śniadanie wydane przez Komitet Obywatelski, rozdanie matur abiturjentom Seminarjum Nauczycielskiego.
Godz. 16.00—17.00: Przejazd do Świra.
Godz. 17.00—17.30: Pobyt w Świrze.
Godz. 17.30—20.00: Przejazd do Wilna.
Godz. 20.00—21.00: Obiad w ścisłem gronie.
Godz. 21.00—22.00: Odpoczynek.
Godz. 22.00: Raut wydany przez Pana Prezydenta.

Poniedziałek, dnia 30 czerwca r. b.

Godz. 9.30—12.30: Przejazd i pobyt w Legaciszkach.
Godz. 12.30—13.00: Odpoczynek.
Godz. 13.00—14.40: Śniadanie wydane przez p. wojewodę wileńskiego.
Godz. 15.00: Odjazd.

Giełda warszawska z dn. 28.VI. b. r.

WALUTY I DEWIZY:

Dolary	8,885—8,905—8,865
Belgja	124,52—124,83—124,21
Holandja	358,60—359,50—357,70
Londyn	43,35¼—43,46½—43,24½
Paryz	35,04—35,13—34,95
Praga	26,46½—26,53—26,40
Nowy York	8,921—8,941—8,901
Szwajcarja	172,87—173,30—172,44
Stokholm	239,68—239,28—239,08
Wiedeń	125,90—126,21—125,59
Włochy	46,78—46,90—46,66
Berlin w obr. pryw.	212,47½

PAPIERY PROCENTOWE:

Pożyczka inwestyc.	111,00
Premjowa dolar.	63,00—62,50
Stabilizacyjna	88,00
8% L. Z. B. G. K. i obl. B. G. K.	94,00
Te same 7%	83,25
4½% ziemskie	55,75—56,00—55,75
5% warszawskie	58,25
8% warszawskie	75,75—76,00
10% Radomia	85,00
10% Siedlec	85,00

AKCJE:

Bank Dyskontowy	116,00
Bank Polski	170,00—170,50
Bank Zachodni	73,00
Bank Zw. Spółek Zarobk.	72,50
Elektrownia w Dąbrowie	65,00
Firley	29,00
Spirytus	23,00

Z podróży P. Prezydenta po Wileńszczyźnie.

W powiecie brasławskim.

Na czoło dzisiejszego pobytu Pana Prezydenta Rzeczypospolitej w Brasławiu wysunęły się sprawy samorządowe i spółdzielcze. W powiecie brasławskim Pan Prezydent miał sposobność skonstatować szczególnie harmonijną współpracę na polu gospodarczem wszystkich czynników społecznych i administracji państwowej. W czasie uroczystości poświęcenia gmachu „Rolnika" w Brasławiu dyrektor wileńskiego oddziału Banku Rolnego Maculewicz w obszernym referacie przedstawił Panu Prezydentowi Rzeczypospolitej działalność kredytową na terenie całego województwa wileńskiego, przyczem wymienił te działy gospodarstwa rolnego, które są specjalnie popierane przez Bank Rolny, jak lniarstwo, hodowla bydła i eksport płodów rolnych. Obok Rolnika rozwijają się pomyślnie inne instytucje, jak Kasa Stefczyka, Powiatowa Kasa Oszczędności, Olejarnia Spółdzielcza i t. d. Do rzędu tych placówek przybyła wreszcie nowa spółdzielnia stolarska w Brasławiu. Dziś odbyło się również poświęcenie i tej spółdzielni w obecności Pana Prezydenta Mościckiego.

W odległej o 22 kilometry Opsie Pan Prezydent zwiedził w dniu dzisiejszym szkołę rolniczą, mającą wspaniałą siedzibę w pałacu Platerów. Ze szkoły tej przeszedł Pan Prezydent do schroniska dla sierot, gdzie nacz. wydziału pracy i opieki społecznej urzędu wojewódzkiego w Wilnie, K. Jocz, wygłosił referat o stanie opieki społecznej w województwie wileńskiem. Z Opsy powrócił Pan Prezydent do Brasławia, gdzie był podejmowany wraz ze swojem otoczeniem w ścisłem gronie przez miejscowego starostę. W Brasławiu zwiedził wkońcu Pan Prezydent zainstalowaną tutaj na 4 tygodnie kolonję przeciwjagliczą Czerwonego Krzyża. Objaśnień udzielał Panu Prezydentowi marszałek Senatu, znakomity okulista prof. Juljan Szymański oraz prezes Czerwonego Krzyża z Wilna p. Uniechowski.

W Święciańskiem.

IGNALINO, 28. VI. (Pat.). (pow. święciański). O godz. 15 wyjechał Pan Prezydent w dalszą podróż przebywając do godz. 20-ej przestrzeń 107 klm. W miejscowości Paszewicze spotkała Pana Prezydenta patrjotyczna manifestacja miejscowej ludności staroobrzędowców ze swojem duchowieństwem na czele.

Od miejscowości Rymszany rozpoczęły się okolice zamieszkiwane przez większość litewską. Na bramach powitalnych w tych wioskach były dwujęzyczne napisy w języku polskim i litewskim.

O godz. 15.30 przybył Pan Prezydent na teren gminy daugieliskiej, która ma 12.500 mieszkańców, liczy w tem 10 tysięcy ludności litewskiej, 500 ludności polskiej, 1.500 żydowskiej i 500 staroobrzędowców.

W Ignalinie, największem miasteczku tej gminy, przyjął Pan Prezydent raport miejscowego Strzelca, do którego należą również Litwini, a następnie witany był przez duchowieństwo wszystkich wyznań, przez wójta gminy i tłum ludności litewskiej. Imieniem dziatwy wręczyła Panu Prezydentowi kwiaty trzyletnia Basia Kuleszanka. Osobno witali Pana Prezydenta przedstawiciele organizacyj spółdzielczych, zapraszając Pana Prezydenta do zwiedzenia domu Kasy Stefczyka, mieszczącego ponadto spółdzielnię spożywczą „Nadzieja" i Koło Rolnicze. Pan Prezydent z zainteresowaniem oglądał piękne tkaniny wyrabiane przez miejscową ludność poczem wysłuchał sprawozdania dyrektora spółdzielni rolniczych Kokocińskiego z Wilna, który zreferował stan pracy spółdzielczo-rolniczej na Wileńszczyźnie. Spółdzielni takich obecnie jest 155. Z Ignalina udał się Pan Prezydent do maj. Kozi-czyn, posiadłości ziemianina Zygmunta Bortkiewicza, gdzie spędził noc z soboty na niedzielę.

Sukcesy rewolucjonistów boliwijskich.

SANTJAGO, 28. VI. (Pat.) Według otrzymanych tutaj wiadomości z Boliwji, wszystkie większe miasta są w posiadaniu wojsk rewolucyjnych. Rewolucjoniści stali się panami całego kraju. Spokój panuje wszędzie z wyjątkiem La Paz, gdzie trwają dotąd jeszcze krwawe walki.

Czyżby prowokacja?

TOKJO, 28.VI. (Pat). W związku z długotrwałym sporem między rybakami japońskimi a władzami rosyjskiemi w sprawie prawa połowu na wodach Kamczatki rosyjskiej, statek patrolowy sowiecki ostrzeliwał dnia 24 b. m. bez uprzedniego ostrzeżenia japoński parowiec, znajdujący się przy wybrzeżu półwyspu. Jeden z członków załogi japońskiej został śmiertelnie ranny. Reszta odniosła również rany. W dniu 25 b. m. jeden z torpedowców japońskich odpłynął w kierunku półwyspu.

W Hiszpanji
strajk generalny.

PARYŻ, 28.VI. (Pat). „Le Journal" donosi z Madrytu, że onegdaj wybuchł strajk powszechny w Maladze. W dniu wczorajszym strajk objął Grenadę, a dziś będzie proklamowany w Kordobie. Niezwykłe podniecenie panuje wśród robotników przemysłu metalurgicznego w Bilbao, gdzie prawdopodobnie również będzie proklamowany strajk.

Gwałtowne burze nad St. Zjedn. A. P.
58 osób zginęło od piorunów.

WASZYNGTON, 28.VI. (Pat). W czasie burz, które nawiedziły w czwartek i piątek ubiegły północną część Stanów Zjednoczonych i Kanadę, zginęło 58 osób od piorunów lub z powodu wykolejenia się pociągów. Według doniesień z Toronto, w czasie powodzi, będących następstwem ulewnych deszczów, zginęło 14 osób. Szkody wyrządzone powodzią wynoszą 100 tys. dol.

Piorun uderzył w zbiornik spirytusu.

PRAGA, 28.VI. (Pat). W czasie wczorajszej burzy piorun uderzył w zbiornik spirytusu w rafinerji w Pardubicach, skutkiem czego wybuchł pożar, który zniszczył 30 tysięcy litrów spirytusu oraz część budynków fabrycznych. Pożar dotychczas nie jest jeszcze ugaszony.

Tropikalne upały w Rumunji.

BUKARESZT, 28.VI. (Pat). W całym kraju panują tropikalne upały. Temperatura dochodzi na równinach do 40 st. C., w górach dosięga 30 st. Wczoraj po południu w Bukareszcie temperatura wynosiła 40 st. w cieniu, 48 st. zaś na słońcu.

Echa katastrofy samochodowej pod Morskiem Okiem.
Stan poety Ejsmonda prawie beznadziejny.

ZAKOPANE, 28.VI. (Pat). Stan zdrowia ciężko rannego w głowę w katastrofie pod Morskiem Okiem Juljana Ejsmonda jest ciągle jeszcze groźny. Chory odzyskuje chwilami świadomość i rozpoznaje otaczające go osoby, przeważnie jednak znajduje się w stanie zamroczenia. Według opinji dyrektora szpitala dr. Nowotnego istnieje bardzo słaba nadzieja na utrzymanie go przy życiu. W każdym razie pogorszenia w tej chwili niema.

Wielki pożar.
63 zabudowania poszły z dymem.—Straty około 500 tys. zł.

KRAKÓW, 28.VI. (Pat). W dniu 27 b. m. wybuchł pożar w Siwcu, powiat Żywiec w jednym z domów z powodu wadliwej budowy komina. Wskutek silnego wiatru ogień rozszerzył się na sąsiednie gospodarstwa. Spaliły się 63 zabudowania gospodarcze. Szkody wynoszą około 500 tys. złotych.

Dwa groźne pożary.

LWÓW 28.VI. (Pat). Wczoraj przed południem wybuchł groźny pożar we wsi Zaszków. Na pomoc przybyło 8 straży pożarnych z okolic oraz straż pożarna ze Lwowa. Ogółem spłonęło 13 budynków. Szkody wynoszą 30 tys. złotych. Drugi pożar na terenie woj. lwowskiego miał wczoraj miejsce w Cewkowie pow. Lubaczów, gdzie z powodu zapalenia się sadzy w kominie ogień ogarnął 11 budynków mieszkalnych, 16 stajń i 16 stodół, które spłonęły.

Łotewski Teatr Narodowy w Rydze.

W Pradze bawił w tych dniach dyrektor łotewskiego Teatru Narodowego, Artur Berzinsz, który współpracownikowi Centropressu udzielił następujących ciekawych informacyj o życiu teatralnem współczesnej Łotwy:

Po proklamowaniu niepodległości politycznej zbudziła się w Łotwie do samodzielnego rozwoju również sztuka teatralna. Teatry, które podczas wielkiej wojny były zamknięte, wznowiły swą działalność, artyści, rozrzuceni po całym niemal świecie, zaczęli powracać do wyzwolonej ojczyzny. Rząd łotewski w zrozumieniu znaczenia sztuki teatralnej dla rozwoju kulturalnego kraju i narodu wszelkiemi siłami popierał akcję organizatorów nowego łotewskiego życia teatralnego i dał aktorom łotewskim do dyspozycji gmach byłego rosyjskiego teatru ryskiego, w którym obecnie znajduje się łotewski Teatr Narodowy.

Pierwszym dyrektorem łotewskiego Teatru Narodowego był A. Mierlauks, nestor łotewskich artystów dramatycznych. Po pewnym jednak czasie Merlauks postanowił poświęcić się wyłącznie reżyserji, tak że na stanowisko dyrektora trzeba było powołać znanego poetę łotewskiego, ś.p. J. Rainisa. Po zgonie Rainisa dyrekcję Teatru Narodowego objął Artur Berzinsz, który po dziś dzień stoi na czele tej doniosłej placówki artystyczno-kulturalnej.

Łotewski Teatr Narodowy hołduje kierunkowi realistyczno-psychologicznemu, stojąc niewzruszenie na gruncie narodowym. Zadaniem Teatru Narodowego jest pielęgnowanie starej tradycji teatralnej narodu łotewskiego, co znajduje swój wyraz w odpowiedniem opracowywaniu repertuaru, uwzględniającego w pierwszym rzędzie rodzimą klasyczną twórczość dramatyczną. Zespół artystyczny Teatru Narodowego dzieli się na kilka samodzielnych grup, na czele których stoją: A. Mirkauks, Atmanis-Bredit i Feldman.

Jak już wyżej zauważono, repertuar łotewskiego Teatru Narodowego obejmuje przedewszystkiem sztuki łotewskie, ale i sztuki zagranicznych autorów są dość często w Teatrze Narodowym grywane. W ostatnim sezonie z twórczości rodzimej wystawiał łotewski Teatr Narodowy sztuki Blaumana, Rainisa, Brigaderowej, Petersona, Pulbisa, Janszewska, Upitsa, Akuratora i in. Twórczość zagraniczną reprezentowały ostatnio głównie komedje francuskie, dramaty niemieckie, sztuki angielskie, polskie, czeskie i węgierskie.

Łotewski Teatr Narodowy w swym zespole artystycznym ma szereg sił pierwszorzędnych, obdarzonych niepospolitym talentem. Pierwsze miejsce wśród nich zajmuje znakomity Ante Klinte, niezrównana odtwórczyni ról arystokraycznych i wiejskich. Nie ustępuje jej pod żadnym względem najlepszy z pośród aktorów łotewskich, Aleksis Mierlauks, który wraz z reżyserami Antmans-Brieditisem i Feldmanem stanowią wyśmienitą trójcę łotewskich asów scenicznych. Z pośród pozostałych członków zespołu Teatru Narodowego na wyróżnienie zasługują: Berta Rumniek, Julja Skadrite, Lilja Erice, Morga Smitchen, Janis Lejinsz. Kierownictwo działu operowego łotewskiego Teatru Narodowego spoczywa w rękach utalentowanego kompozytora łotewskiego, J Kalnina.

W roku bieżącym łotewski Teatr Narodowy zakończył drugie pięciolecie swej działalności. W czasie tym dano ogółem 1,650 przedstawień, które odwiedziło około 1.000.000 osób. Dochody kasy teatralnej wynosiły w okresie tym 1 500.000 łatów (około 2.540.000 złotych). W porównaniu z pierwszem pięcioleciem przeciętna ilość przedstawień w łotewskim Teatrze Narodowym zwiększyła się o 320 rocznie, zaś roczna frekwencja teatralna wzrosła o 319.000 osób. W ubiegłym sezonie dał Teatr Narodowy ogółem 350 przedstawień, w tem 25 premjer; biletów sprzedano 231.608, biletów bezpłatnych rozdano 3000. Z pośród wybitnych zagranicznych gości, którzy w ubiegłym sezonie występowali na scenie łotewskiego Teatru Narodowego wymienić należy na pierwszem miejscu znakomitego aktora polskiego, Aleksandra Zelwerowicza, dalej Rosjanina Komisarżewskiego i utalentowanego artystę żydowskiego Rubinsa. Wielkiem powodzeniem cieszyły się również występy gościnne szwedzkiego Teatru Intymnego. W przyszłym sezonie projektowany jest cykl występów teatru estońskiego.

Ryski Teatr Narodowy utrzymuje stały kontakt z rozmaitemi organizacjami kulturalnemi i oświatowemi. Dla członków korporacyj tych, jako też dla młodzieży szkolnej urządzane są regularnie specjalne przedstawienia po zniżonych cenach.

Z tytułu honorarjów autorskich łotewski Teatr Narodowy wypłacił kwotę 36,000 złotych.

WŚRÓD PISM

— W zeszycie majowym **„Przeglądu Politycznego"**, znajdujemy artykuł wstępny, poświęcony pamięci Stanisława Posnera, artykuł dr. Rogera Battaglli, który przedstawia bardzo szczegółowo stosunek polskich sfer gospodarczych do Genewskiej Konwencji Handlowej z marca b. r., rozpatrując przytem wszystkie złe i dobre strony tej Konwencji. Drugi artykuł nawiązuje do omawianych już w poprzednim zeszycie „Przeglądu" zagadnień związanych z rozbrojeniem na morzu. Autor tego artykułu p. Andre Tibal, profesor Uniwersytetu w Nancy, zajmuje się zagadnieniem rozbrojenia na morzu Bałtyckiem, rozpatrując w pierwszym rzędzie stosunek wzajemny państw, położonych na jego wybrzeżach oraz porównując siły poszczególnych flot. Artykuł pisany nadzwyczaj jasno i przekonywująco, dotyka bardzo ważnej dla Polski sprawy przyszłego Statutu morza Bałtyckiego.

Dział kroniki miesięcznej zawiera omówienie polityki zagranicznej kanclerza Schobera, przesilenia gabinetowego we Francji oraz ostatnich wydarzeń w Indjach.

W załączniku znajdujemy dokumenty w sprawie rozbrojenia na morzu, a więc wymianę not, która poprzedziła Konferencję Londyńską, oraz tekst Traktatu Londyńskiego.

Zwykłe działy kroniki bibljograficznej, bibljografji oraz chronologicznego zestawienia wydarzeń uzupełniają treść tego interesującego i aktualnego zeszytu.

Rozmaitości

FENOMENALNA ŻABA.

Na południu Stanów Zjednoczonych jest maleńka mieścina, Castlendey, która ostatnio stała się sławną dzięki... żobie. Pisma amerykańskie podają o tem następującą relację: ponieważ miejscowy ratusz ani swym stanem ani rozmiarem nie odpowiadał potrzebom, magistrat postanowił zburzyć go i wybudować nowy, wspaniały gmach. Rozbiórkę przeprowadzono z właściwą Amerykanom sprężystością i dopiero przy rozbieraniu fundamentów wydarzyła się sensacja.

Robotnicy znaleźli między dwoma kamiennemi płytami — żabę, która musiała się tam dostać w czasie układania fundamentów, a więc przed wielu laty. Jakież było zdumienie robotników, gdy żaba nagle otworzyła oczy, kwaknęła i zeskoczyła z kamienia Sensacyjna wieść obiegła wnet całe miasto i na polecenie burmistrza żabę złapano i odesłano do ogrodu zoologicznego w Nowym Jorku, gdzie żabi fenomen wywołał sensację wśród uczonych. Stary ratusz w Castlendey budowany był w r. 1897, a więc przed 33 laty. Opinje uczonych o długowieczności żab są rozbieżne: jedni twierdzą, że nie mogą one żyć aż 33 lata, inni sądzą, że mogą żyć nawet dłużej niż sto lat. Największem dziwem jest jednak fakt, że żaba mogła przebyć przez 33 lata bez pożywienia a co najważniejsza — bez powietrza, gdyż w zamurowanym fundamencie nie było zupełnie dopływu powietrza. Fenomen ten wpwołał w sferach naukowych ożywioną dyskusję.

KUŹNIA ZAMIAST KOŚCIOŁA.

Do najbardziej romantycznych zabytków tradycji angielskiej należy niewątpliwie słynna kuźnia, w miejscowości Gretna Green, na granicy Szkocji, właściciel której na mocy odwieczengo zwyczaju, datującego się od czasów prześladowań religijnych — posiadł przywilej udzielania ślubów. Ceremonjał tych ślubów, uważanych tradycyjnie za ważne przez wszystkie urzędy państwowe, jest bardzo nieskomplikowany: oblubieńcy zjawiają się w kuźni, kowal uderza trzy razy młotem w kowadło i ogłasza ślub za zawarty. Oczywiście że śluby w Gretna Green cieszyły się ogromną popularnością i nawet ekscentryczne Amerykanki specjalnie przyjeżdżały do Anglji, by brać ślub w Gretna Green. Ostatniemi czasy, coraz częściej podnosiły się głosy protestu przeciwko tolerowaniu ślubów, udzielanych przez kowala. Wprowadzono więc szereg utrudnień i poczęto rejestrować śluby, zawarte w Gretna Green tylko w tym wypadku o ile któreś z wstępujących w związki małżeńskie, przemieszkało w Szkocji conajmniej trzy tygodnie. Obecnie jednak rząd angielski postanowił wnieść do Izby Gmin specjalny bill, na mocy którego uważane będą za prawne tylko te śluby, które zawarte zostały przed powołanym do tego urzędnikiem. W ten sposób położony zostanie kres romantycznym ślubom w kuźni w Gretna Green.

CZŁOWIEK, KTÓRY 211 LAT CZEKAŁ NA POGRZEB.

Człowiekiem tym był sławny w XVII-ym wieku rycerz niemiecki, książe Karol Eugenjusz von Kroy, zmarły w roku 1702. Poświęciwszy się od młodu karjerze wojskowej, szybko dla swego męstwa i wybitnych zdolności zdobył sławę znakomitego wodza. Początkowo był w służbie duńskiej, następnie walczył w szeregach austrjackich aż wreszcie przeszedł pod sztandary Augusta Saskiego, z ramienia którego posłował do Piotra Wielkiego. W walce pod Narwą dostał się książe do niewoli szwedzkiej i odesłany został do Rewla. Tu wśród tajemniczych okoliczności, został zabity, prawdopodobnie w pojedynku. Zwłoki księcia nie zostały pochowane, lecz wstawione do krypty kościoła św. Mikołaja w Rewlu aż do chwili, gdy rodzina zadecyduje, gdzie mają być pogrzebane. Wkrótce jednak o zwłokach kisęcia zapomniano. Dopiero po stu latach zainteresował się trumną kościelny i stwierdził ku swemu zdziwieniu, że ciało, niezabalsamowane zresztą, nie uległo zupełnie zgniciu, a tylko wyschło na pergamin. Poczęto więc pokazywać te zwłoki turystom jako rzecz niezwykłą. Ponieważ ciągnięto w ten sposób znaczne zyski, zwłoki księcia otaczano jak największą pieczołowitością. I oto ciało znakomitego rycerza przez pierwsze sto lat po śmierci zupełnie zapomniane, przez następne stulecie służyło jako wabik dla turystów. Dopiero w końcu ubiegłego wieku na żądanie potomków zwłoki księcia przestano pokazywać turystom, a dopiero w 1913 czyli w 211 lat po śmierci pochowano je wreszcie w podziemiach świątyni.

Pan Prezydent nad jeziorami.

Każda grupa społeczna, instytucja i zrzeszenie przyjmowały na swoją rękę P. Prezydenta Mościckiego zazdrośnie się targując o to, by wszędzie przedłużył swą bytność ponad minuty programu, bowiem wytworna uprzejmość, pamiętna na każdego i na wszystko uwaga i ten osobisty, pogodny urok, jaki P. Prezydent roztacza koło siebie, sprawiają, że każdy i każda pragnie porozmawiać, posłyszeć a choćby zbliska popatrzeć. Każdy witał i przyjmował jak umiał, mógł: jedni bogato i bardzo odświętnie, inni więcej serdecznością jak wystawnością otaczając drogiego Gościa. Bo choć każda „chata" rada, nie każda bogata, a Pan Prezydent zapowiedział, że nie chce zbytków.

Ze wszystkich jednak fet i pokazów, każdy kto całość ogarnął, przyznać musiał chyba, że najpiękniejsze, najbardziej malownicze były wycieczki do Trok i Narocza, dla poświęcenia tam schronisk.

Jakież bo to miejsca urocze, wymarzone do wszelkich uroczystości, majówek, zabaw wodnych i lądowych!

Dokoła roztacza się czarowna przyroda. Zaledwie z pod drzew t. zw. Parku Miejskiego się wyłonić, już świeży powiew, już szum i błękit uderza w oczy i słuch wędrowca. Pod nogi mu się rozkołyszą, roztoczą, zatoczą w koło wysp szmaragdowych puszystych, bujną zielenią krzewów. jeziora trockie. Każde się z drugiem łączy a mimo to, słuchać tylko opowieści starych wioślarzy, rybaków, w każdem jakaś tkwi właściwość. Tu głębia „bezdenna", tu ryba najliczniejsza, mająca swe miejsca ulubione. Sielawa, to specjalność tych wód—niestety, zbyt liczni amatorzy wyławiają ją tak, że wzrost jej na pamięci ludzkiej znacznie się zmniejszył. Ale o wszystkiem się zapomina patrząc na rozlew tych wód. Jakaż cudna ich barwa, fale ciemne, szkliste, szafirowo-sine leciuchno bielą obrzeżone. Kolebią się pomiędzy zielonemi brzegami, jak napój w czarach z chryzoprazu.

Po sino-szafirowych wodach fruwają jak białe mewy żaglówki, mkną kajaki i kolebią się zwykłe wiosłowe łódki. Jeziora ożywione, wesołe tym ruchem, szlą ożywcze tchnienie swych przezroczych wód, czerwone, kończące się ruiny zamku na wyspie nikną prawie w bujnej zieleni, a młodzież pilnie zajęta żaglami pracuje na świadectwa pilotów.

Na małej wysepce, tuż przy brzegu parku, zeszłej jesieni święciliśmy kamień węgielny pod schronisko... i oto wyrosło sobie w 10 miesięcy duże, estetyczne, wesołe żółcizną drewnianych ścian i czerwienią dachówki.

Teraz właśnie Pan Prezydent Rzeczypospolitej uświetni swoją obecnością akt otwarcia. Oto widzimy, jak od ruin starego Zamku kołysze się Mewa, największy statek Ligi, wiozący Głowę Państwa wraz z towarzyszącymi mu dygnitarzami.

Jakże wymowny widok roztacza się przed ich oczami! Tu ruiny zamku, prastarych dziejów tego kraju ślad, tam bieleje pałacyk Zatrocze hr. Tyszkiewiczów, mocno przez wojnę nadwerężony i nie powrócony do dawnej świetności, a tuż nowe, pełne życia i gwaru gmach i plaża schroniska, bujna przyszłość teraźniejszego zbiorowego wysiłku.

Wysoka postać Pana Prezydenta, wytwornie odziana w popielaty garnitur, ukazuje się na brzegu; już był w Farze, gdzie ks. dziekan Malukiewicz witał go i odśpiewał błogosławieństwo, już go witało kółko rolnicze, odwiedził kienessę, gdzie modły odprawił Hachan Firkowicz, i obóz Kadetów Lwowskich na wysokim pagórku za miastem i roboty konserwatorskie na wyspie. Teraz zasiada, by słuchać przemówienia J. E. biskupa Bandurskiego, stojącego na wysokiej galerji schroniska, skąd gestem wymownym i silnym głosem góruje nad zebranymi. Skauci, członkowie Ligi i Yacht Klubu malowniczą straż trzymają, na bliskim brzegu tłumy publiczności.

Po natchnionej mowie ks. biskupa, p. w. wojewoda Kirtiklis odczytuje dzieje stworzenia schroniska, tego owocu „wyścigu pracy", wymieniając przedewszystkiem p. Szumańskiego jako organizatora. Sam p. w. wojewoda niemało się przyczynił do stworzenia tak pięknego gmachu, zdobywając nań fundusze.

Zebrani proszeni są potem na smakowity podwieczorek; owoce, ciasta, lody, kwiaty, zapach sosnowych desek od ścian, błękitna woda za oknami.

P. Prezydent zasiada i uprzejmie gawędzi z otoczeniem. P.p. Szumańska, Buczyńska i Dumin-Marcinkiewiczowa niestrudzenie zabiegają koło gości, napracowały się niemało, by podołać całej stronie gospodarskiej. Gwar wesołych rozmów rozbrzmiewa, na tle słonecznej przestrzeni drzwi wciąż przepływa fala kwietnych sukienek pań, zmięszana z mundurami skautów i marynarzy wód słodkich.

Niestety, słodkie chwile już się kończą... nieubłagany „protokół" porywa p. Prezydenta w dalszą drogę. Zebrani wznoszą okrzyki na Jego cześć i śpieszą znów na jeziora, po których pływają do wieczora, ciesząc się krajobrazem, wdzięczni tym, co się tak dla wygody ludzkiej napracowali, by zachęcić podróżników do zwiedzania Trok.

— — — — — — — — —

Podróż do *Mare Nostrum*, jak słusznie J. E. Biskup Bandurski Narocz nazywa, to nielada przejażdżka. Na szczęście drogi, dzięki dyr. robót publicznych pod energicznem okiem nacz. inżyniera p. Siły-Nowickiego, wyprostowały się, wygładziły i mkną teraz, to twardą szosą, z której się specjalnie wojskowość cieszy, to miękką, ale równą drogą wśród lasów i coraz piasczystszych gruntów za Kobylnikiem. Auta lecą więc z Wilna te 129 klm. w cztery godziny, okrążając brzeg wielkiej sennej wody, nad którą zdala błyska światło schroniska. Jest już zupełnie wykończone i droga do leśnej puszczy pomiędzy Naroczem i jeziorem Blado również doprowadzona do porządku na bagnistym przesmyku pomiędzy Naroczem i Miastrem, podpływającem pod stary i nowy Miadzioł.

Duży, o fantastycznie załamywanym dachu dom, o kilkunastu pokojach i 3 piętrach balkonów z widokiem na rozlewisko błękitnych wód wygląda imponująco, zwłaszcza, że i łóżka i umywalnie nic nie pozostawiają do życzenia. Dekoracje tkaninami z sejmiku postawskiego ożywiają ściany i sufity, gabinet dla P. Prezydenta specjalnie gustownie ubrany. Ale otóż i głosy aut! Okrzyki zebranych gromad, po lśniącej tafli jeziora, hen, od dali, pomknęły ukwiecone łodzie rybaków i zatoczyły koło. Głosy idą po wodzie i po lesie. Pan Prezydent nasze wodne obszary zwiedza. Jest w puszczy. U bramy witają Go p. p. inżynierowie: Siła-Nowicki, Kowalewski, Niecięglewicz, Przewłocki i in., potem dwie dziewczyneczki podchodzą nieśmiało z bukietami piwonij i spirei.

Pan Prezydent ze zwykłą uprzejmością pochyla swą wysoką postać do tych białych drobinek i całuje je w jasno-blond włosy. Matki uszczęśliwione. Operator filmu kręci zawzięcie. Siadamy przed frontem schroniska. P. Siła Nowicki czyta historję powstania tej całej imprezy i jak p. Piotrowski, kupiwszy wielkie lasy użlańskie od hr. Przeździeckich, ofiarował grunt i materjał na te budynki, które energja budowniczych w dwa lata zrealizowała. Poczem biskup Bandurski, który nad wodami kazać lubi specjalnie, szerokim gestem zagarnia cały Narocz i mówi o tych wodach naszych z wielkiem uczuciem.

Pan Prezydent idzie na brzeg: tam rybacy, stare „wilki narockie", brodate i spalone na bronz, ofiarowują mu rybę w siatce, a otrzymawszy „gościńca" w postaci 500 zł. wrzeszczą wiwat ze zdwojoną energją. Wśród miłej i ożywionej pogawędki zasiadają wszyscy do stołu, mając przed sobą rozlany do krańca widnokręgu spokojny błękit Narocza, obramiony ciemną zielenią sosen. Po obiedzie czarna kawa na wyższym balkonie i pozbawiona wszelkiej sztywności oficjalnej pogadanka obecnych z P. Prezydentem, który się widocznie rozkoszuje tym sennym, cichym spokojem roztaczonym przez przeźrocze wody jeziora. To też rusza chętnie z całem gronem na spacer po brzegu, witany okrzykami ludności... cóż kiedy nieubłagana godzina w postaci p. wojewody Raczkiewicza wzywa do dalszej drogi!

Więc słowa do widzenia! Projekty powrotu. Kto może, zostaje dłużej, by się jeszcze mieniących się teraz różowo i liljowo wód napatrzeć, inni mkną zpowrotem w kurz miejski.

Hel. Romer.

O pieniądze palestyńskie.

W N-rze 143 „Kurjera Wileńskiego“ w artykule „Kto winien?“ Pan W. O., opisując opłakany stan wynagrodzenia za pracę szewców, doszukuje się winnych tego smutnego zjawiska. Wbrew tytułowi, nietylko się doszukuje, lecz niby odniechcenia wskazuje ich społeczeństwu. Winowajcami wszystkich utrapień szewców, według pana W. O., są przedewszystkiem t. zwane „pieniądze palestyńskie,“ następnie inspekcja pracy no, i kupcy.

Takie ujęcie sprawy przez pana W. O. nie jest zgodne z rzeczywistością, a wobec zapowiedzianego przez pana W O. przejścia walki o powiększenie płacy zarobkowej szewców na tory strajku, który zawsze połączony jest ze znacznemi ofiarami ze strony robotników, jest karygodną lekkomyślnością lub demagogją.

Poruszona przez pana W. O. sprawa przedstawia się w sposób następujący. Wynagrodzenie za pracę szewców rzeczywiście jest liche, niższe bodaj niż w innych dziedzinach przemysłu. Złożyło się na to dużo okoliczności, przedewszystkiem odcięcie Wileńszczyzny od rynku wschodniego, na który w dobie przedwojennej Wilno przedewszystkiem pracowało.

Ta okoliczność zmniejszając w czasach powojennych produkcję warsztatów szewckich w Wilnie, z konieczności musiała część robotników szewckich pozbawić pracy, stwarzając na rynku pracy konkurencję pomiędzy robotnikami zawodu szewckiego, która w rezultacie musiała doprowadzić do zmniejszenia się pracy zarobkowej, tem bardziej, że szewcy, jak obecnie, tak i dawniej nie posiadali dobrej organizacji zawodowej.

Jeżeli chodzi o chwilę obecną, to skutków obniżenia płacy zarobkowej należy szukać przedewszystkiem w zmniejszeniu się komsumcji rynku miejscowego, wywołanej przeżywanym obecnie kryzysem gospodarczym. Że konsumpcja się zmniejszyła, przekonamy się łatwo, oglądając liczne procesje, przybywające ze wsi do Kalwarji. Coraz częściej w nich widzimy włościan obutych w chodaki i łapcie, które przed dwoma jeszcze laty były w Wilnie rzadkością.

Tak, kryzys gospodarczy i zmniejszenie konsumpcji wsi naszej, oto największy winowajca spadku płacy zarobkowej szewców, którego pan W. O. wcale nie dostrzega. Śród winowajców, wskazanych przez pana W. O., pomijam kupca-pracodawcę, który z natury rzeczy zawsze będzie się starał kupić towar jak najtaniej i sprzedać go jak najdrożej—oraz inspekcję pracy — co do której, doprawdy nie mogę zrozumieć, w jaki sposób mogła ona wpłynąć na zmniejszenie płacy zarobkowej szewców. Chcę tylko parę słów powiedzieć o „pieniądzach palestyńskich,“ w istnieniu których pan W. O. upatruje bodaj źródło całej szewckiej niedoli.

Nie wchodząc w dociekania prawne, czy taki pieniądz palestyński jest legalnym środkiem płatniczym, chcę jedynie zaznaczyć, iż mojem zdaniem, istnienie jego na powiększenie lub zmniejszenie płacy zarobkowej szewca niema żadnego znaczenia. Przypuśćmy, iż szewc, który zgodnie z umową, zawartą ze związkiem kupców, za zrobienie pary obuwia otrzymał przypuśćmy 10 zł., otrzymuje od kupca „pieniądzmi palestyńskiemi“ nie 10, lecz 12 złotych, to jest tyle, że po zamianie tych kwitów na pieniądze prawdziwe, może uzyskać należne mu 10 złotych. Oczywiście, przy takim rozrachunku płaca zarobkowa szewca zmniejszeniuby nie uległa. I należy jedynie podziwiać nieudolność reprezentacji związku zawodowego szewców, która zawierała umowę z kupcami, iż wiedząc o istnieniu „pieniędzy palestyńskich“ nie zaznaczyła w tej umowie wyraźnie, że ceny podane w umowie obowiązują jedynie przy rozrachunku gotówkowym, zaś przy rozrachunku kwitami obowiązują ceny odpowiednio wyższe o 20 proc., to jest wyższe o przeciętną stratę, którą ponosi szewc przy zamianie „pieniędzy palestyńskich“ na prawdziwe.

Zresztą o taką nieudolność trudno posądzać przedstawicieli związku zawodowego i raczej nasuwa się inne tłumaczenie braku takiego punktu w umowie zbiorowej. Mianowicie, należy przypuszczać z większem prawdopodobieństwem, że przedstawiciele związku doskonale zdawali sobie sprawę, że w razie umieszczenia w umowie takiego punktu, kupcy nie zgodziliby się na stawki oznaczone w cenniku i żądaliby ich obniżenia o owe 20 proc. Nie o palestyńskie więc pieniądze tu chodziło, jeno o to, że związek szewców w maju zawierając umowę, nie mógł wywalczyć dla szewców stawek odpowiednich.

A pomijając milczeniem w umowie sprawę „pieniędzy palestyńskich“ zrobił to zupełnie świadomie, aby ukryć przed oczami członków swoją porażkę w tej sprawie.

Mówiąc o winowajcach niskiego poziomu zarobków robotników szewckich należy wskazać jeszcze na jednego, o którym pan W. O. nie wspomina wcale. Mam tu na myśli brak należytej organizacji i elementarnego poczucia solidarności organizacyjnej wśród szewców Ma to ten skutek, że już w kilka dni po podpisaniu umowy zbiorowej z kupcami do sklepów kupieckich pokryjomu, przez tylne drzwi, ciągnie szereg szewców, z ofertą dania roboty po cenie niższej, niż to przewiduje umowa. Oczywiście, kupiec nie byłby kupcem, gdyby z tej propozycji skwapliwie nie skorzystał. Z biegiem czasu zastępy takich zniżkowców rosną, aż przychodzi chwila, gdy całe zapotrzebowanie rynku kupiec może wykonać przy pomocy owych zniżkowców. Wówczas umowa staje się martwą literą. I ten właśnie brak organizacji i solidarności śród szewców w połączeniu z przeżywanym obecnie kryzysem są bodaj najistotniejszą przeszkodą w pomyślnym przebiegu walki szewców o wyższe zarobki.

J. Sawicki.

3-dniowe obrady Synodu Ewangelickiego w Wilnie.

W dniu wczorajszym poprzedzone uroczystem nabożeństwem rozpoczęły się w konsystorzu ewangelickim przy ul. Zawalnej trzydniowe obrady Synodu Ewangelicko-Reformowanego.

W pierwszym dniu obrad Synod między innemi postanowił wysłać depesze hołdownicze do Prezydenta Rzeczypospolitej i Marszałka Piłsudskiego.

Próba likwidacji pożyczki angielskiej
nie dała dotychczas pozytywnych rezultatów.

W ubiegły piątek wieczorem w lokalu magistratu odbyło się posiedzenie specjalnej komisji, poświęcone sprawie likwidacji angielskiej pożyczki przedwojennej. Na posiedzeniu tem delegacja m. Wilna, która bawiła ostatnio w tej sprawie w Londynie, złożyła szczegółowe sprawozdanie z przebiegu swych prac i rokowań przeprowadzonych z przedstawicielami wierzycieli.

Podług uzyskanych przez nas informacyj, rokowania te dotychczas nie zostały sfinalizowane i ze względu na nasuwające się trudności, pozytywnych rezultatów w kwestji likwidacji tej przedawnionej pożyczki nie uzyskano. W związku z tem pertraktacje z finansistami angielskimi trwają obecnie w dalszym ciągu.

Smutny koniec działacza komunistycznego.

Na terenie powiatu mołodeczańskiego ujawniał szerszą działalność, jako organizator jaczejek komunistycznych, Jan Czarnecki, mieszkaniec Wielkiego Sioła. Wymieniony jednocześnie występował jako sekretarz powiatowy Białoruskiego Włościańsko-Robotniczego Klubu Poselskiego. Władze policyjne, podejrzewając Czarneckiego o działalność wywrotową, zatrzymały go, lecz następnie z braku konkretnych dowodów winy został on zwolniony. Widocznie jednak Czarnecki przeczuwał, iż dowody te w prędkim czasie zostaną zebrane, a za działalność swą będzie zmuszony odpokutować karę w więzieniu.

To też udał się on do swych możnych protektorów o skierowanie go do Rosji sowieckiej. W kwietniu r. b. zgodę uzyskał i nielegalnie udał się do Rosji.

Tam jednak został aresztowany razem ze swym pomocnikiem Kościukiewiczem. Osadzony był w więzieniu GPU w Mińsku, które prawdopodobnie naskutek wiadomości otrzymanych od agentów w Polsce, powzięło podejrzenie, że Czarnecki jest prowokatorem. Podejrzenie to wystarczyło całkowicie dla wytoczenia mu sprawy z art. 66 kodeksu karnego republik sowieckich. W połowie czerwca r. b. Jan Czarnecki został przez sąd skazany z art. 57 i 66 na najwyższą karę, której mianem nazywana jest w sowietach kara śmierci. Wyrok na Czarneckim został wykonany przez GPU.

Taki jest koniec jeszcze jednego z „działaczy“, którzy poszli do ZSSR, aby podzielić los Ignacego Wilka, członka PPS lewicy w Wilnie, również niedawno rozstrzelanego w Mińsku.

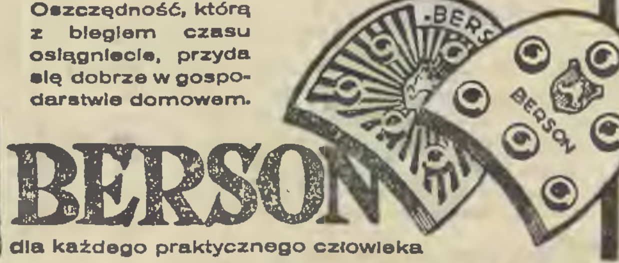
Burze z piorunami.

Przed kilku dniami nad pograniczem polsko-sowieckiem przeszła niezwykle gwałtowna burza połączona z uderzeniami piorunów które wznieciły szereg pożarów przyczem porażonych zostało 11 osób. Skutki burzy najbardziej dały się we znaki na terenie gmin: rakowskiej, wilejskiej, chocieńczyckiej i iwienieckiej.

Na terenie zaś powiatów baranowickiego i słonimskiego od piorunów zginęły 3 osoby.

Silne lotnictwo to potęga Państwa!





Ś. P.
Jadwiga z Horwattów Aleksandrowa Chomińska

Ziemiaństwu pow. święciańskiego ubyła cicha i mało udzielająca się towarzyskim stosunkom dziedziczka pięknego Olszewa, zatulonego w parki i róże tak przez zmarłą lubione. Życie Jej, wstrząsane nadmiernie ciężkiemi stratami kilkorga dzieci i dwojga wnucząt, było przeważnie wewnętrzne i poświęcone pracy dla ludu okolicznego. Niezłomnych i bezkompromisowych zasad politycznych i społecznych, głęboko mistycznie religijna, roztaczała zmarła koło siebie dobre uczynki pomocy duszom i ciałom ludzkim.

Prócz tych zwykłych, koniecznych dla każdej ziemianki obowiązków i zajęć gospodarczych i domowych, oraz pomocy w nieszczęściach i biedach, jakiej trzeba było udzielać, zwłaszcza dawniej, gdy wieś innej opieki bezinteresownej prócz dworów nie miała, potrafiła ś. p. Jadwiga Chomińska wespół z mężem wywalczyć i długo utrzymać w Olszowie polską szkółkę, założoną w 1905 r. Czytając wiele i pisząc trochę, zajmując się oświatą na wsi i szerząc koło siebie kulturę oraz społeczną pomoc, przeżyła w swym pięknym dworze ś. p. Jadwiga Chomińska spokojne lata przedwojenne, całą okupację niemiecką, gdyż P-wo Chomińscy pozostali w s wem gnieździe rodzinnem, pierwszy najazd bolszewicki, dopiero za drugim niebezpieczeństwo i zniszczenie dworu kazało wyjechać. Ale oboje wrócili wnet i zaczęła się nanowo cicha, w swoim zakątku praca, czyn, jak każe duch boży.

Tak właśnie czyniła zmarła. Niechże w ziemi ukochanej, na której wiele przecierpiała, spoczywa w spokoju. H. R.

Na dzień poświęcenia i otwarcia Akademickiej Kolonji Wypoczynkowej w Legaciszkach.

Niedługo, bo już jutro, ziszczą się i rzeczywistością się staną nasze marzenia o cichym, własnym zakątku, gdzie po całorocznem ślęczeniu nad książką można całą piersią odetchnąć, można zaszyć się w sosnowy bór, zanurzyć się w rzeźwiące fale, można wypocząć... Od dnia jutrzejszego w obecności Pana Prezydenta Rzeczypospolitej Legaciszki zostaną oddane do użytku młodzieży akademickiej. 2 lata temu powstał projekt, w ciągu zaś roku zbudowana została nasza Kolonja. Tempo zaiste amerykańskie... Czy tak dużo było pieniędzy, czy też ludzi chętnych do pracy? Nie—pieniędzy było niedużo, ale było kilka *ludzi dobrej woli.*

Wojewódzki Komitet Wileński Pomocy Polskiej Młodzieży Akademickiej raz na zawsze złotemi zgłoskami zapisze się w naszych sercach—sercach młodzieży akademickiej. Dostojny Panie Wojewodo, Szanowni i Kochani Panowie z wojewódzkiego Komitetu, jutro będziemy święcili wielkie i niezwykłe święto zawdzięczając wyłącznie Wam. Waszym wysiłkom, Waszym staraniom zawdzięcza młodzież wileńska, iż wchodzi w posiadanie najpiękniejszego, najlepiej urządzonego Uzdrowiska Akademickiego w Polsce.

Lecz nietylko dla Wilna mamy Legaciszki—Kresy są gościane. Dowodem tego są nader liczne zgłoszenia ze wszystkich krańców Polski. Żeby podkreślić łączność z nami, zjeżdżają na uroczystości Prezesi najpoważniejszych organizacyj samopomocowych. Kochani Koledzy, witamy Was najserdeczniej.

Zarząd Bratniej Pomocy.

Nowinki radjowe.

TRANSMISJA POŻEGNANIA PANA PREZYDENTA.

W poniedziałek Radjo Wileńskie transmituje pożegnanie Pana Prezydenta przez władze i organizacje społeczne, początek transmisji o godz. 15.00.

„CÓRKA PANI ANGOT“ NA FALI RADJOWEJ.

W poniedziałek dnia 30 czerwca o godz. 20.15 usłyszymy w charakterystycznej radjofonizacji starą wiekiem, lecz zawsze świeżą i młodą pod względem muzycznym operetkę K. Lecocq'a „Córka Pani Angot“. Operetka ta, wystawiona po raz pierwszy w Paryżu w roku 1873, postawiła Lecocq'a w jednym rzędzie obok najwybitniejszych kompozytorów tej epoki. W klasycznym repertuarze muzyki operetkowej uchodzi „Córka Pani Angot“ za równą „Pięknej Helenie“ Offenbacha i „Zemście nietoperza“ Jana Straussa.

„Córka Pani Angot“ czarować nas będzie świeżością swej pięknej melodji w wykonaniu młodej i utalentowanej śpiewaczki p. Haliny Sawickiej, oraz tak dobrze znanych radjosłuchaczom: Michaliny Makowieckiej, Aleksandra Wasiela i innych. Kierownictwo orkiestry spoczywa w wytrawnych rękach p. Wacława Elszyka.

Kurjer komunistyczny № 0119
wpadł w ręce władz bezpieczeństwa.

W nocy z 25 na 26 b. m. na odcinku granicznym Boskowszczyzna w rejonie Iwieńca zaczajona placówka K. O. P-u zauważyła 2 podejrzanych osobników, którzy drogą nielegalną przedostali się na teren Polski. Na widok żołnierzy tajemniczy osobnicy zaczęli wycofywać się zpowrotem w kierunku granicy sowieckiej, ostrzeliwując „kopistów“ ogniem rewolwerowym przyczem jeden z żołnierzy został ranny.

Na odgłos strzałów nadbiegły pobliskie patrole K. O. P-u, którym udało się schwytać jednego z tajemniczych gości zakordonowych Jak się wyjaśniło zatrzymanym okazał się znany kurjer komunistyczny, zaopatrzony w swojej kartotece Nr. 0119. Bliższe badania pozwoliły stwierdzić, iż właściwe nazwisko Nr. 0119 jest Abram Nadwoniczański.

Od dłuższego już czasu pozostawał on na usługach partji komunistycznej, specjalizując się w utrzymywaniu łączności pomiędzy K. P. Z. B. w Mińsku a jaczejkami komunistycznemi na terenie województw wschodnich.

Przeprowadzona rewizja osobista dała bogaty plon w postaci rozmaitego rodzaju cennych dokumentów i instrukcyj komunistycznych.

Sensacyjny proces o niewygodną dla skarbu państwa tranzakcję.

Wczoraj sąd apelacyjny przez cały dzień do późnego wieczora rozpoznawał sensacyjną sprawę, wytoczoną przeciwko mec. Feliksowi Milewskiemu i urzędnikowi Dyr. Lasów Państw. p. Juljanowi Lankhamerowi, skazanym przez sąd okręgowy na dotkliwe kary.

W wyniku przewodu i rozprawy stron, w której jako rzecznicy oskarżonych występowali mec. mec. Śmiarowski z Warszawy, Petrusewicz i Świda, sąd pod przewodnictwem wiceprezesa Dmowskiego obu podsądnych uniewinnił.

KRONIKA

Niedziela 29 Czerwca

Dziś: **Piotra i Pawła Ap.**
Jutro: Lucyny i Emilji.

Wschód słońca—g. 3 m. 19
Zachód „ —g. 20 m. 00

Spostrzeżenia Zakładu Meteorologji U. S. B. w Wilnie z dnia 28/VI—1930 roku.

Ciśnienie średnie w milimetrach: 757
Temperatura średnia: + 21° C
„ najwyższa: + 26° C
„ najniższa: + 14° C
Opad w milimetrach: Ślad.
Wiatr: zachodni.
Tendencja barom.: spadek.
Uwagi: półpochmurno, przelotny deszcz.

ADMINISTRACYJNA.

— **Przestroga dla innych.** Jak się dowiadujemy Starosta Grodzki ukarał Szlomę Kapłan (Antokolska 88) 10-dniowym aresztem z zamianą na grzywnę w wysokości 200 zł. za pozostawienie na ulicy dziecka bez opieki.

— **Starosta Grodzki w Wilnie w dniu 27 b. m. ukarał** Abrama Marszałoka, zam. w. Wilnie przy ul. Piłsudskiego 6, właściciela tejże posesji aresztem bezwzględnym na przeciąg 2 dni za uporczywe pomimo kilkakrotnych upomnień i nakazów kierowanie cuchnących odpływów gospodarczych rynsztokiem z podwórza na ulicę.

MIEJSKA.

— **Echa rządów byłego magistratu.** Na jednem z poprzednich posiedzeń Rady Miejskiej istną burzę wywołała sprawa t. zw. „manco“ na elektrowni miejskiej. „Manco“ w wysokości zgórą 90 tys. złotych powstało za rządów poprzedniego magistratu, który z sumy tej nie mógł się wyliczyć. Z drugiej zaś strony przedawnienie sprawy uniemożliwiło obecnie władzom miejskim ustalenia winnych, którzy narazili miasto na tak poważne straty.

W związku z tem frakcja P. P. S. wystąpiła na forum Rady Miejskiej z wnioskiem przekazania tej sprawy prokuratorowi w celu ewentualnego ujawnienia i ukarania winnych. Po bardzo burzliwej dyskusji zapadła uchwała skierowania sprawy „manco“ do Komisji prawnej dla zasięgnięcia opinji czy są podstawy prawne dla przekazania jej władzom prokuratorskim.

ARTYSTYCZNA.

— **Wystawa Obrazów W. T. A. P.** zostanie nieodwołalnie zamkniętą w dniu 3 lipca r. b. Kto więc dotychczas nie zwiedził niech się pośpieszy.

— **Doroczna Wystawa Sprawozdawcza Prac Słuchaczy Wydziału Sztuk Pięknych U. S. B.** w murach po-Bernardyńskich (ul. Św. Anny 4). Otwarcie wystawy nastąpi w niedzielę dnia 29 czerwca o godz. 12-ej w południe. Wystawa otwarta będzie do dnia 6-go lipca włącznie w godz. od 10 do 6 wiecz. Wstęp wolny.

SPRAWY SZKOLNE.

— **Przedszkole Koła Pol. Mac. Szk. im. T. Kościuszki.** W ubiegły wtorek odbyła się uroczystość zakończenia roku szkolnego w przedszkolu. Z rana malusieństwa na czele z kierowniczką p. Konopińską wysłuchały Mszy Św. przed Obrazem Matki Boskiej Ostrobramskiej. O godz. zaś 5 po poł. zebrali się w lokalu Koła członkowie Zarządu, rodzice oraz zaproszeni goście przed którymi dziatwa odegrała jednoaktówkę „Może będzie deszcz“ następnie odśpiewała kilka utworów chórem, oraz przedeklamowała kilka wierszów, poczem nastąpiły wspólne gry.

Po zakończeniu zostały rozdane świadectwa z adnotacją stopni przytem prezes Koła p. Olechnowicz krótko przemówił do dzieci podkreślając, ażeby nigdy nie zapominały, że rozpoczęły swe pierwsze w życiu kroki samodzielnej pracy w szkole Pol. Mac. Szk. i tego czego tu uczono, a mianowicie przedewszystkiem kochać Boga, swój naród i swój kraj i pracować dla niego zawsze i wszędzie. Bardzo mile wszyscy podziwiali następnie wystawę robótek dziecięcych, wykonaniem których jedno przed drugiem dumnie szczyciło się i z zachwytem zabierało je do domu na pamiątkę. Wkońcu dokonano fotografji dzieci z prezesem Koła i kierowniczką. Sądząc z tego wszystkiego widać, że przedszkole prowadzone jest wzorowo. **Gość.**

Z POCZTY.

— **Nowa agencja.** Z dniem 16 lipca br. uruchamia się agencję pocztową Zaprudy w pow. Kobryń, wojew. poleskie.

— **Ruch telefoniczny między Polską a Łotwą.** Od 1 lipca r. b. wprowadza się ruch telefoniczny między urzędami polskiemi które zostały dotychczas dopuszczone do służby telefonicznej z Łotwą z jednej strony, a wszystkiemi urzędami łotewskiemi z drugiej strony Opłaty za rozmowy pozostają bez zmiany.

SPRAWY ROBOTNICZE.

— **Bezrobocie.** W ciągu ubiegłego tygodnia na wileńskim rynku pracy zaobserwowano dalszą zniżkę liczby bezrobotnych o 64 osoby.

Obecnie w myśl ostatnich danych m. Wilno liczy 2811 bezrobotnych, w tej liczbie 1755 mężczyzn i 1056 kobiet.

ZEBRANIA I ODCZYTY.

— **Zarząd Związku Pracowników Miejskich m. Wilna** powiadamia członków, że w poniedziałek dnia 30 czerwca 1930 r. o godz. 4 m. 30 w sali Teatru Miejskiego (W. Pohulanka) odbędzie się Walne Zebranie członków Związku.

O ile w powyższym terminie Walne Zebranie nie dojdzie do skutku z braku odpowiedniej ilości członków, następny termin wyznacza się na ten sam dzień, o godz. 5 m. 30 po poł., przyczem zebranie będzie prawomocne przy wszelkiej ilości obecnych. Wejście za okazaniem legitymacyj.

RÓŻNE.

— **Za sprawne doręczanie korespondencji.** Bank Ziemski w Wilnie za sprawne doręczanie korespondencji (przekazów pocztowych) złożył na ręce kierownika ekspedycji Urzędu poczt. Wilno I, W. Patkowskiego, 100 złotych, którą to kwotę przekazano na rzecz Domu Dzieciątka Jezus.

TEATR I MUZYKA

— **Teatr Miejski „Lutnia“.** Dziś w dalszym ciągu wielce interesująca sensacyjna sztuka amerykańska **„Narzeczona z dachu“**, utrzymująca widza w ustawicznem napięciu. Fascynujący ten utwór posiada wiele humoru i odznacza się przytem ożywioną akcją sceniczną.

Pomimo wielkiego powodzenia sztuka ta ze względów technicznych schodzi wkrótce z afisza ustępując miejsca ostatniej nowości doskonałej komedji Lenza **„Perfumy mojej żony“.**

Jutro po raz ostatni „Narzeczona z dachu“ Wszystkie bilety sprzedane.

— **Teatr Letni w ogrodzie po-Bernardyńskim.** Dziś po raz ostatni cieszą się wielkiem powodzeniem arcywesoła komedja **„Porwanie Sabinek“.** Rolę główną kreuje dyr. Zelwerowicz w otoczeniu najwybitniejszych sił zespołu. Z powodu wyjazdu dyr. Zelwerowicza na urlop wypoczynkowy zagranicę sztuka ta wznowioną nie będzie.

Najbliższą premjerą Teatru Letniego będzie pełna bezbrzeżnego humoru i młodzieńczej werwy krotochwila Thomasa Brandoma **„Ciotka Karola“.** Sztuka ta ukaże się po raz pierwszy we środę nadchodzącą w reżyserji K. Wyrwicz-Wichrowskiego. Jutro w poniedziałek przedstawienie zawieszone.

RADJO

NIEDZIELA, dnia 29 czerwca 1930.

9.00: Transmisja z Poznania. Pierwszy Krajowy Kongres Eucharystyczny w Polsce. 11.58: Sygnał czasu z Warszawy. 12.10: Transmisja z kiermaszu Św. Piotra i Pawła na Antokolu. 13.00: Komunikat meteorologiczny. 17.25: Koncert popularny. 18.45: Rozmaitości. 19.05: Wiadomości przyjemne i pożyteczne. 19.25: Co się dzieje w Wilnie? pogadanka. 19.50: Program na poniedziałek. 20.00: Kwadrans Kadecki. 20.15: Koncert z ogrodu po-Bernardyńskiego w Wilnie albo koncert z Warszawy. 22.00: Komunikaty i muzyka taneczna.

PONIEDZIAŁEK, dnia 30 czerwca 1930.

11.58: Sygnał czasu z Warszawy. 12.10: Gramofon. 13.00: Komunikat meteorologiczny. 15.30: Odczyt turystyczno-krajoznawczy. 17.15: Program dzienny. 17.20: Komunikat Akademickiego Koła Misyjnego. 17.35: Entuzjastyczne słowo o książkach J. Conrada-Korzeniowskiego. 18.00: Transmisja z Warszawy. 19.00: Bajeczki dla najmłodszych. 19.25: Kilka pieśni ludowych. 19.50: Program na wtorek. 20.00: Operetka „Córka pani Angot“ K. Lecocq, feljeton, komunikaty i muzyka taneczna.

Problemat oczekujących.

Mówi Nietzsche, że we wszystkich zakątkach ziemi siedzą ludzie oczekujący, którzy ledwie wiedzą, że oczekują, zaś prawie nie zdają sobie sprawy, że oczekują napróżno. Niekiedy także pobudka, ów przypadek, który „zezwala“ na działanie, przybywa za późno, — kiedy bezczynność strawiła już najlepsze lata młodości i siły; a czyż to jeden właśnie, gdy się „zerwał“ — przekonał się z przerażeniem, że członki jego posnęły, a dusza już za ciężka! „Za późno“, powiedział, zwątpliwszy o sobie i od tej chwili stał się na zawsze nieużytecznym. Obyś, czytelniku, nie był jak ów oczekujący i spóźniony! Przyszłość Twoja — to dzień dzisiejszy. Bardzo rzadko wygrywa się na Loterji Życia los główny. Nie można na to liczyć, nie można oczekiwać, że jakieś specjalnie szczęśliwe zdarzenia pokierują inaczej naszym losem. To się nie zdarzy. Trzeba z niesłabnącym wysiłkiem pracować i dzisiaj budować swoją przyszłość. Aby los przyszły opanować, trzeba już dzisiaj zabezpieczyć swoje i rodziny jutro. Prosta jest na to rada: zawrzeć Ubezpieczenie Życiowe w PKO (informacje o tem w każdym urzędzie pocztowym) i drogą przymusowej, codziennej oszczędności utworzyć kapitał na stare lata. Ta decyzja musi „wybuchnąć“ zaraz, bez oczekiwania na jakieś specjalne pobudki, które być może nie przyjdą. Jeżeli będziemy tę ważną sprawę odkładali z miesiąca na miesiąc i z roku na rok, to czeka nas zwykła tragedja oczekujących. Wieczne niemiłe; Za późno!! **M. Cz.**

NA WILEŃSKIM BRUKU

Woźny szkolny złodziejem.

Uczniom szkoły Rzemiosł Budowlanych zamieszkałym w bursie przy tejże szkole (ul. Kopanica 5) od pewnego czasu systematycznie ginęły w tajemniczy sposób ubrania i inne rzeczy.

Uwiadomiona o tem policja ustaliła, iż sprawcą kradzieży jest woźny bursy Jan Borejko, zamieszkały w gmachu szkoły.

Dokonana w mieszkaniu Borejki rewizja ujawniła część rzeczy pochodzących z kradzieży.

Nieuczciwego woźnego zamknięto pod kluczem.

Rower pod taksówką.

Na ul. Dominikańskiej taksówka Nr. 14262 prowadzona przez szofera Konstantego Żukowskiego wpadła na Władysława Kondratowicza (ul. Malinowa 4) jadącego na rowerze.

Z karambolu na szczęście Kondratowicz wyszedł szczęśliwie, jednak rower został częściowo uszkodzony.

Zamach samobójczy.

Marja Klimontowicz (ul. Flisowa 3) będąc w krytycznem położeniu materjalnem, usiłowała pozbawić się życia i w tym celu wypiła esencji octowej.

Desperatce doraźnej pomocy udzielił lekarz pogotowia ratunkowego, a następnie przewiózł ją na dalszą kurację do szpitala Sawicz.

Oszczędności ukrywane w piwnicy stały się łupem złoczyńcy.

Anastazja Sokołowska, zamieszkała przy ul. Niedźwiedziej 22 ciułane oszczędności oraz kosztowniejsze rzeczy ukrywała przed oczyma złych ludzi w piwnicy, gdzie je w wiadomem tylko sobie miejscu zakopywała.

Jakież przerażenie ogarnęło przezorną niewiastę, kiedy wczoraj skonstatowała, iż wszystkie jej zasoby a więc 270 zł. w bilonie a nadto dwie złote obrączki ulotniły się ze skrytki niby kamfora.

Zrozpaczona poszkodowana zwróciła się o informacje do policji, która niezawodnie dołoży wszelkich sił, by złodzieja zdemaskować.

Operacje złodziei wśród nocy.

Przez otwarte okno w nocy z 26 na 27 b. m. nieujawnieni złoczyńcy dostali się do mieszkania Stefanji Paszkiewiczowej (ul. Artyleryjska 20).

Złodzieje skradli garderobę i bieliznę wartości 1000 zł.

— Tejże nocy, lecz po otwarciu drzwi dobranym kluczem, złodzieje zawitali do mieszkania Juljanny Michniewiczowej (ul. Poleska 36) skąd zabrali garderobę ocenioną przez poszkodowaną na 300 zł.

Na gorącym uczynku.

Piotrowi Daniłeńce, zamieszkałemu przy ul. Teatralnej 5, w czasie nieobecności domowników skradziono srebrny zegarek i takąż papierośnicę wartości 140 zł.

Jak ustaliło wdrożone w tej sprawie dochodzenie policyjne, kradzieży dopuścił się niejaki Romuald Małachowski, dezerter z 5 p. lotniczego.

Złodziej zdołał się ukryć.

— Ze skargą do policji zwróciła się Anna Bądzyńska, zamieszkała przy ul. Rossa 21, której skradziono złoty zegarek ozdobiony 6-ma brylantami, wartości 200 zł.

Okazało się iż sprawcą kradzieży jest niejaki niejaki Aleksander Kuczys, zamieszkały w tymże domu.

Kuczysa zatrzymano w chwili, kiedy dobijał targu na skradziony zegarek, za który dawano mu 35 złotych.

Kino Miejskie SALA MIEJSKA Ostrobramska 5.

Od dnia 27 do 30 czerwca 1930 roku włącznie będą wyświetlane filmy: **„ARABELLA"** Trzy epoki z życia konia wyścigowego. Aktów 7.
Nad program: 1) **Pan Prezydent Rzeczypospolitej w Wilnie.** Część II-ga. 2) **„Harold ma nerwy"** komedja w 1 akcie. 3) **„Tygodnik Eclair" Nr. 46"** w 1 akcie. 4) **„Tygodnik Eclair Nr. 48** w 1 akcie. Kasa czynna od g. 5 m. 30. Początek seansów od g. 6-ej. Następny program „UPIORY"

Pierwszy dźwiękowy KINO-TEATR **„HELIOS"** Wilno, Wileńska 38.

Na seansy od godz. 4.30 i 6-ej ceny miejsc **Balkon 60 gr. Parter 1 zł.**
Wielka atrakcja dźwiękowa. Fenomenalny DOUGLAS FAIRBANKS w najnowszym przebojowym dramacie **ŻELAZNA MASKA**
Film, który zachwycił cały świat. Ze względu na wysoką wartość artystyczną tego przeboju DLA MŁODZIEŻY DOZWOLONE. — — — — — Początek o godzinie 4.30. Ost. seans o godz. 10.15.

Dźwiękowe kino „HOLLYWOOD" Mickiewicza 22.

Dziś! Mery Holan i James Murraj w śpiewno-dźwiękowym obrazie p. t.: **BIAŁA GEJSZA** dramat erotyczny w 10 akt. Nad program: Dodatek muzyczno-śpiewny.
Ceny miejsc do godz. 7-ej **Parter 1 zł., Balkon 80 gr.** — Początek seansów o godz. 5-ej. Ost. 10.25

KINO-TEATR **Światowid** Mickiewicza 9.

Po raz ostatni w Wilnie. — — Największy przebój kinematografji światowej! — — Arcysensacja sezonu!
Pieśń o Atamanie Romantyczne arcydzieło słynnego atamana, jego głęboko wzruszająca miłość ku księżniczce perskiej i tragiczne przygody na tle wód wielkiej rzeki ros.
W roli atamana H. SCHLETTOW, Księżn. persk. LILJAN HALL-DAVVIS i dypl. persk. RUD. KLEJN-ROGGE. Niebywały rozmach inscenizacyjny! — — — — Szalone napięcie! — — — Bajeczna wystawa!

Kino Kolejowe **OGNISKO** (obok dworca kolejow.)

DZIŚ i dni następnych! Wielki szlagier bieżącego sezonu. **Djablica z Trypolisu** Potężny 10 aktowy dramat współczesny.
Akcja dramatu rozgrywa się częściowo na wschodzie. Nadzwyczajna treść filmu trzyma widza w niebywałem napięciu. W rolach głównych: prześliczna **Liana Haid, Andre Nox** i **Gina Manes.**
Początek seansów o g. 6, w niedziele i święta o g. 4. Następny program: **„Dom pod czerwoną latarnią".**

KINO-TEATR **SPORT** Wielka 36.

Po raz pierwszy w Wilnie! — — — — Wspaniały film, osnuty na tle sławnej sztuki **Raedera**
ROBERT I BERTRAUD w 10-ciu aktach
W rolach głównych: Harry Liedtke, Eliza la Porta, Dolly Grey. **Huragany śmiechu.**

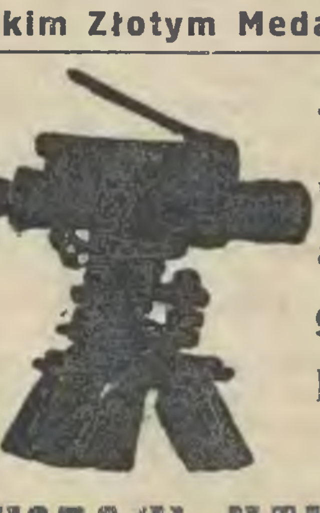
SOLIDNIE i TRWAŁO!!!
będą wykonane te roboty malarskie, do których użyte zostaną:
POKOST I gat. prima czysto lniany,
FARBY, LAKIERY, EMALJE oraz inne dodatki kupione:
W SKŁADZIE FARB
Jana Mazurkiewicza
WILNO, DOMINIKAŃSKA Nr. 11
Rekomendacja fachowych malarzy.
3236

HURTOWA SPRZEDAŻ
CEMENTU
Syndykatu cementowień polskich
PO CENACH FABRYCZNYCH
M. DEULL, Wilno
Biuro: Jagiellońska 3, tel. 811.
Składy: Słowackiego 27, tel. 14-46

NAJTANIEJ kupuje się dobre towary u **Głowińskiego.**
Polecamy markizety, jedwabie, jedwabie sztuczne, satyny deseniowe, perkale oraz pończochy i skarpetki modne. 2073
Uwaga! — Wileńska 27.

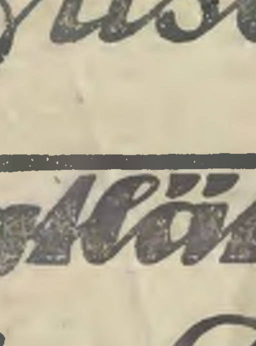
Nagrodzone na I-ch Targach Północnych i Wystawie Rolniczo-Przemysłowej w Wilnie — 1928 r.
Wielkim Złotym Medalem

NAJLEPSZE INSTRUMENTY GEODEZYJNE:



Teodolity, niwelatory, astrolabje, goniometry, planimetry etc.
powszechnie znanej firmy **GUSTAW HEYDE, Drezno**
TAŚMY MIERNICZE, RULETKI I PRZYBORY KREŚLARSKIE w wielkim wyborze
SKŁAD FABRYCZNY w POLSCE
„OPTYK RUBIN", Wilno,
Dominikańska Nr. 17, telefon Nr. 10-58.
Najstarsza firma w kraju (egzystuje od 1840 roku). 2205

NIE DECYDUJCIE SIĘ NA KUPNO aparatu fotograficznego PRZED OGLĄDNIĘCIEM wielkiego wyboru
APARATÓW FOTOGRAFICZNYCH
Busch
Voigtländer
Zeiss Ikon



jak również wszelkich artykułów fotograficznych w składzie fabrycznym
„OPTYK RUBIN", Wilno
ul. Dominikańska 17, telefon 10-58.
Najstarsza firma w kraju (egzyst. od 1840 r.) 2076

INŻYNIER BOLESŁAW FROM
Kursy kierowców samochodowych.
Centrala: Warszawa. Oddz.: Lwów, Suwałki, Bereza Kart., Zegrze, Włocławek, Płock, Kutno, Łomża, Mława, Katowice i inne.
Wilno, W. Pohulanka 9.
Dyplom nasz ułatwia otrzymanie posady w całej Polsce, ponieważ Szkoła znana jest wszędzie.

DRUSKIENIKI
Pensjonat „Aspazja"
vis a vis parku i zarządu zdrojowego, w czerwcu ceny zniżone. Informacje w Wilnie, ul. Mickiewicza Nr. 24 m. 11 u p. Estko.

SMAKOSZE PIWA! UWAGA!



Jest do nabycia wszędzie niebywałe jeszcze na kresach **ŚWIATOWEJ SŁAWY**
PIWO ŻYWIECKIE
Arcyksiążęcego browaru w Żywcu
„Zdrój Żywiecki", „Marcowe", „Porter" i „Ale".
odznaczone najwyższemi nagrodami w kraju i zagranicą.
Reprezentacja na województwa: Wileńskie, Grodno, Lidę i Wołożyn
WILNO, ZARZECZNA 19. 2289

RAKIETY PIŁKI PANTOFLE TENISOWE
krajowe i zagraniczne otrzymano w wielkim wyborze
Dom Sport. CH. DINCES 2305
Wilno, Wielka 15, telef. 10-46.
SPRZEDAŻ NA RATY. SPRZEDAŻ NA RATY.
UWAGA: Członkom Klub. Sportowych 10% rabat

Kwoty pieniężne
w różnych walutach i dowolnej wysokości lokujemy tylko na pewne zabezpieczenie, z kompletną gwarancją zwrotu w term.
Wileńskie Biuro Komisowo-Handlowe
Mickiewicza 21, tel. 152. 2303—2

Nowa budowlana pożyczka premjowa
Agenci różnych branż otrzymują informacje i najlepsze warunki. Początkujących pouczamy.
Zgłoszenia listowe: „RUCH", Kraków, ul. Szczepańska, pod „Bank 175". 2293

KAWIARNIA „Królewianka"
ul. Królewska 9.
Wydaje śniadania, obiady i kolacje — zdrowe, tanio i obficie. Zimne i gorące zakąski. Piwo. Gabinety. Dla stołujących się miesięcznie zniżka.

Od roku 1843 istnieje
Wilenkin
ul. TATARSKA 20
Meble 1980
jadalne, sypialne i gabinetowe, kredensy, stoły, szafy, łóżka i t. d.
Wykwintne, Mocne, NIEDROGO, na dogodnych warunkach **I NA RATY.**
NADESZŁY NOWOŚCI.

Zdolni zastępcy
poszukiwani dla akwirowania wkładek oszczędności połączonych z ubezpieczeniem. Wielkie korzyści dla oszczędzających. Zgłoszenia: „RUCH", Kraków, ul. Szczepańska, dla „Bank 175". 2294

Kursy Kierowców Samochodowych
STOWARZYSZENIA TECHNIKÓW POLSKICH w WILNIE
ul. Holendernia 12. Telefon 13-30
(Gmach warsztatów Państwowej Szkoły Technicznej)
Przyjmują się zapisy do grup: LII Zawodowej i LII Amatorskiej, które rozpoczną zajęcia **w dniu 1 lipca r. b.** Nauka jazdy na 4-ch typach nowoczesnych maszyn. Specjalna sala doświadczalna dla zajęć praktycznych. Nowocześnie urządzone warsztaty reperacyjne dla samochodów i traktorów (ciągówek rolniczych). Dorabianie części zamiennych.
Zapisy przyjmuje i informacyj udziela sekretarjat kursów codziennie w godzinach od 10-ej do 18-ej.
Dla p.p. oficerów i urzędników państwowych specjalne ulgowe warunki.

Do Gospodyń dbających o czystość mieszkania!!!



Japońska fabryka Azumi i K-o w Osako wypuściła na rynek udoskonalony proszek **„KATOL"** w żółtych pudełkach, który jest **nieco droższy** od poprzedniego wyrobu Katolu w niebieskich pudełkach, lecz zato **wielokrotnie mocniejszy! radykalnie tępi:** muchy, mole, komary, pchły, wszy, **pluskwy,** prusaki, mrówki, mszyce na roślinach pokojowych, ogrodowych i w inspektach.
Dzisiaj walka z robactwem domowem nie stanowi wielkiej trudności. Kupcie pudełko Katolu i będziecie mieli spokój oraz czystość w domu, a szczególnie unikniecie chorób jak to: malarji, tyfusu i innych.
Żądać Katol w składach aptecznych i aptekach. 2150-3

Najkorzystniej
i najsolidniej wszelkie lokaty załatwia Dom H.-K. „ZACHĘTA" Mickiewicza 1, tel. 9 05

Roczne Koedukacyjne Kursy Handlowe
Nauka pisania na maszynach
Wilno, ul. Dąbrowskiego 5 2310

PRZYJMUJĄ
pończochy i skarpetki
do poprawienia i nadrobienia na maszynie Rudnicka 5 m. 20 2309

Pończoszarka
wykwalifikowana samodzielna potrzebna od zaraz na długą maszynę 11-kę, 13 kę, 16-kę ul. Wileńska 30, sklep pończoch.

Solidnie
lokujemy gotówkę pod gwarancje wekslowe i hipoteczne Dom H-K. „ZACHĘTA" Mickiewicza 1, tel. 9-05

P. P. Amatorzy Fotografji!!!
Spółdzielnia Cechów Fotografów Wileńskich zawiadamia o otwarciu **laboratorjum fotograficznego** gdzie RUTYNOWANI FACHOWCY wykonują wszelkie prace wchodzące w zakres fotografji.
WILNO, TATARSKA 6.

D/H. BRACIA CHOLEM
WILNO, ul. Kwiatowa 5. Telef. 353, 919 i 17-94.
2306 (Założ. w roku 1846)
POLECA ZE SKŁADÓW I WPROST Z HUT
ŻELAZO, BELKI, BLACHY, GWOŹDZIE, OKUCIA, ARMATURY, CEMENT, PAPĘ, NARZĘDZIA, ARTYKUŁY TECHNICZNE i t. p.
Ceny fabryczne. Dostawa natychmiastowa.



PIEGI ŻÓŁTE PLAMY, OPALENIZNĘ usuwa pod gwarancją aptekarza JANA GADEBUSCHA „AXELA" KREM sł. mały - zł. 2.50 sł. duży - zł. 4.50 „AXELA" MYDŁO 1 szt. - zł. 1.75 3 szt. - zł. 3.50
Do nabycia w składach aptecznych, aptekach i perfumerjach. 1994-0

PIANINA do wynajęcia. Reperacja i strojenie Ul. Mickiewicza 24—9. Estko. 2231

Fachowo
wykonujemy wszelkie roboty przepisywania na maszynach
Wileńskie Biuro Komisowo Handlowe
Mickiewicza 21, tel 152. 2304—2

Do sprzedania piękne 2 oleandry
ul. Piłsudskiego 11-1.

Popierajcie przemysł krajowy.

Ogłoszenie.

Rozstrzygnięcie Konkursu architektonicznego na projekt szkicowy gmachów Więzienia Karno-Śledczego w Łodzi.

Urząd Budowy Gmachów Państwowych w m. st. Warszawie podaje do wiadomości, iż w dniu 23 czerwca 1930 roku Jury Sądu Konkursowego na projekt szkicowy gmachów Więzienia Karno-Śledczego w Łodzi przyznało następujące nagrody:

I nagrodę Arch. Maksymiljanowi Goldbergowi i arch. Hipolitowi Rutkowskiemu.

II nagrodę Arch. Józefowi Kon-Koniawie i arch. Franciszkowi Morawskiemu.

III nagrodę Arch. Stefanowi Sienickiemu i arch. Janowi Stefanowiczowi.

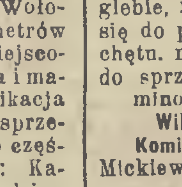
Prócz tego przeznaczono do zakupów następujące projekty:
Projekt Nr. 3 Arch. Wiesława Lisowskiego i Tadeusza Reitera.
Projekt Nr. 7 Arch. Stanisława Marzyńskiego.
Projekt Nr. 8 Arch. Mieczysława Surwiłły i arch. Mieczysława Rzepeckiego.
Projekt Nr. 16 Arch. Maksymiljana Goldberga i arch. Hipolita Rutkowskiego.
Projekt Nr. 19 Arch. Lucjusza Jana Szperlinga i arch. Lucjana Łabentowicza.

Wystawę prac konkursowych zwiedzać można w gmachu Wydziału Architektury Politechniki Warszawskiej przy ul. Koszykowej Nr. 55 w dni powszednie od 9 tej do 18-tej, oraz w niedziele i święta od 10-tej do 13-tej.

Zamknięcie Wystawy nastąpi w dniu 31 lipca 1930 roku.

Kierownik Urzędu Budowy Gmachów Państwowych w m. st. Warszawie
(—) S. TOMOROWICZ.

Wielka WYPRZEDAŻ pantofli damskich („plecionki")
światowej marki **„SŁOŃ"**



MARKA FABRYCZNA
25% taniej
SKLEP OBUWIA **Niemenczyński**
Wilno, Rudnicka 6, telefon 461. 2307

Obwieszczenie.

Komornik Sądu Grodzkiego w Wilnie, III rewiru Konstanty Karmelitow, zam. w Wilnie, przy ul. Gimnazjalnej 6—12 na zasadzie art. 1030 U. P. C. podaje do wiadomości publicznej, że w dniu 8 lipca 1930 r., o godz. 10 rano w Wilnie przy ul. Wielkiej Nr 56, odbędzie się sprzedaż z licytacji, należącego do Pinkusa Lancmana majątku ruchomego, składającego się z 15 płaszczów damskich zimowych, oszacowanego na sumę 600 złotych, na zaspokojenie pretensji Władysława Głębickiego w sumie 591 zł. z %% i kosztami.

Spis rzeczy i szacunek takowych przejrzany być może w dniu licytacji zgodnie z art. 1046 U. P. C.

768/VI Komornik Sądowy K. Karmelitow.

Duży młyn parowy
kompletnie urządzony w doskon. stanie do sprzedania na ulgowych warunkach z powodu likwidacji
Wileńskie Biuro Komisowo-Handlowe
Mickiewicza 21. tel. 152. 2302—1

Obwieszczenie.

Komornik Sądu Grodzkiego w Wilnie, III rewiru Konstanty Karmelitow, zam. w Wilnie, przy ul. Gimnazjalnej 6—12 na zasadzie art. 1030 U. P. C. podaje do wiadomości publicznej, że w dniu 8 lipca 1930 r., o godz. 10 rano w Wilnie, przy ul. Wielkiej Nr 56, odbędzie się sprzedaż z licytacji, należącego do Lancmana Pinkusa majątku ruchomego, składającego się z 15 płaszczów damskich letnich, oszacowanego na sumę 600 zł, na zaspokojenie pretensji Władysława Głębickiego w sumie 534 zł. z %% i kosztami.

Spis rzeczy i szacunek takowych przejrzany być może w dniu licytacji zgodnie z art. 1046 U. P. C.

769/VI Komornik Sądowy K. Karmelitow.

PLAC
pod Werkami za Wołokumpiem 13.500 metrów kwadratowych, miejscowość sucha, zdrowa i malownicza, komunikacja dogodna. Zaraz do sprzedania w całości lub częściowo. Wiadomość: Kamienna 5, m. 1, godziny 16—17. (Wejście od Małej Pohulanki 15). 2272 0

Majątek ziemski
obszaru 300 ha w wojew. nowogródzkiem, wszystko użytki, o pierwszorzędnej glebie, idealnie nadający się do parcelacji, wśród chętn. nabywców miejsc. do sprzedania z rozterminowaniem wpłat.
Wileńskie Biuro Komisowo-Handlowe
Mickiewicza 21, tel. 152. 2300—1

Akuszerka Marja Brzezina
przyjmuje od 9 rano do 7 w. ul. Mickiewicza 30 m. 4. W. Zdr. № 3093 1893

Pożyczki
hipoteczne i wekslowe załatwiamy na pewne zabezpieczenie, na dogodnych warunkach
Wileńskie Biuro Komisowo-Handlowe
Mickiewicza 21, tel. 152. 2301—2

FOLWARK wpobliżu Wilna
koło stacji kolej. obszaru około 100 ha sprzedamy za 6000 dolarów
Wileńskie Biuro Komisowo-Handlowe
Mickiewicza 21, tel. 152. 2299—1

Przy zakupach prosimy powoływać się na ogłoszenia w „Kurjerze Wileńskim".

KURJER WILEŃSKI
Spółka z ogranicz. odpowiedz.
DRUKARNIA i INTROLIGATORNIA
„ZNICZ"
WILNO, Ś-TO JAŃSKA 1, TEL. 3-40
Dzieła książkowe, druki, książki dla urzędów państwowych, samorządowych, zakładów naukowych. Bilety wizytowe, prospekty, zaproszenia, afisze i wszelkiego rodzaju roboty w zakresie drukarstwa
WYKONYWA
PUNKTUALNIE — TANIO — SOLIDNIE

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: Jagiellońska 3, Telefon 99. Czynne od godz. 9—3 ppoł. Naczelny redaktor przyjmuje od godz. 2—3 ppoł. Redaktor działu gospodarczego przyjmuje od godz. 6—7 wiecz. we wtorki i piątki. Rękopisów Redakcja nie zwraca. Dyrektor wydawnictwa przyjmuje od godz. 12—2 ppoł. Ogłoszenia przyjmują się od godz. 9—3 i 7—9 wiecz. Konto czekowe P. K. O. Nr. 80.750. Drukarnia — ul. Ś-to Jańska 1, Telefon 3-40.

CENA PRENUMERATY: miesięcznie z odnoszeniem do domu lub przesyłką pocztową 4 zł. Zagranicą 7 zł. **CENA OGŁOSZEŃ:** Za wiersz milimetrowy przed tekstem — 40 gr., w tekście I, II str. — 30 gr., III, IV, V, VI — 35 gr., za tekstem — 15 gr., kronika rekl. - komunikaty — 1.00 zł. za wiersz redakcyjny, ogłoszenia mieszkaniowe — 30 gr. za wyraz. Do tych cen dolicza się: za ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne — 50% drożej, z zastrzeżeniem miejsca—25% drożej, w numerach niedzielnych i świątecznych—25% drożej, zagraniczne—100% drożej, zamiejscowe — 25% drożej. Dla poszukujących pracy 30% zniżki. Za numer dowodowy 20 gr. Układ ogłoszeń 6-cio łamowy, za tekstem 10-cio łamowy. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń.

Wydawca „Kurjer Wileński" S-ka z ogr. odp. Druk. „Znicz", Wilno, ul. Ś-to Jańska 1, telefon 3-40. Redaktor odpowiedzialny Antoni Wiszniewski